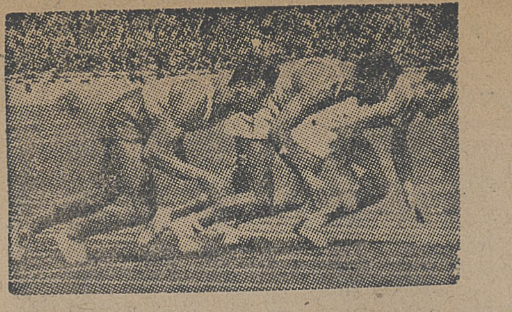


Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 16 kwietnia 1946 | Nr. 16

Otwarcie stadionu ...i zamknięcie boiska

Bezlitosna ręka wroga, niszcząca wszystko co polskie, zniszczyła 18-letni dorobek pracowników P. Z. G.: stadion Garbarni na Ludwinowie. Klub Sportowy Garbarnia w przeddzień jubileuszu 25-cio lecia swojego istnienia, znalazł się w roku ubiegłym bez dachu nad głową. Jego piłkarze, którzy w zeszłorocznych zawodach eliminacyjnych zadziwiali — na obcych boiskach — doskonałą swą formą, patrzyli jednak ze spokojem i otuchą w przyszłość. Na terenie dawnego ich boiska, pracowali wszyscy pracownicy garbarń, nad odbudową stadionu, który dziś jako jeden z najwspanialszych w Polsce, oddany został do użytku wszystkim sportowcom Krakowa. Trudno w ramach szczupłego artykułu wymienić wszystkich, którzy ofiarnością i pracą przyczynili się do ogromnego dzieła odbudowy; są nimi przecież — jak powiedziano na wstępie **wszyscy pracownicy Państwowych Zakładów Garbarskich i I-szej Państwowej Fabryki Skór Chromowych,** którzy przez długie miesiące, nie bacząc na zmęczenie udawali się na boisko, by tam pracą własnych rąk stworzyć stadion, jako źródło zdrowia i siły, a z nią i radości życia. Dodajmy do tego jeszcze, że ci sami ludzie odbudowywali równocześnie na gruzach dawnego obozu jeńców sowieckich w Ludwinowie swoje warsztaty pracy. Ci zaś, którym powierzono ster rządów klubu „Garbarnia": **dyr. inż. Okoń, dyr. Stefański, dyr. Kuczalski,** ob. ob. **Bartik, Krupa, Michniewski** i wielu innych, zarówno cenną radą doświadczeniem, pomocą i pięknym przykładem świecili innym, wznoszącym pod kierownictwem mistrzów **Grzybowskiego** i **Bułata,** kolumny wspaniałej trybuny, jakiej brak w naszym mieście tak bardzo dał się odczuwać.

Krakowski świat sportowy ze szczerą wdzięcznością składa podziękowanie twórcom stadionu „Garbarni" ufając, że przykład „Garbarni" stanie się bodźcem do wytężonej pracy w innych klubach, świadczący o celowej i należycie pojętej pracy nad odbudową sportu polskiego w Demokratycznej Polsce, stanowił będzie podnietę i zachętę dla tych wszystkich, którym dobro sportu polskiego leży na sercu.

Dobro polskiego sportu... Na boisku w innej dzielnicy naszego miasta, zdarzył się tydzień temu wypadek, który nasunął nam smutne refleksje o ludziach, mieniących się „sportowcami". Znieważono bowiem czynnie sędziego, a jakkkolwiek K. S. Rakowiczanka w kilka godzin po tym smutnym incydencie zawiadomiła zarówno Władze Piłkarskie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, jak i Organa Milicji Obywatelskiej, że sprawcy zostali przez nią surowo ukarani, to jednak **W. G. i D. — K. O. Z. P. N-u zastosował wobec zarządu Rakowiczanki najsurowszy wymiar kary, t. j. zawieszenie klubu i zamknięcie boiska.** Tak być musi! **Nie jest do pomyślenia, aby w czasie zawodów sportowych pełniący honorowo swoje funkcje sędzia, narażony był na napaść „kibiców",** nie mogących po rycersku znieść porażkę swojej drużyny. Sport to nie tylko wynik na boisku! **Sport to atmosfera rycerskości, — sport to czynnik pomagający równocześnie do wychowania młodych obywateli, właśnie przez karność, dyscyplinę, zasady fair play.** Walka na boisku, to walka w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, gdzie silniejszy i lepiej przygotowany może pokonać przeciwnika — lecz walce tej **obce być muszą elementy brutalności zarówno na boisku jak i wokół boiska.** K. S. Rakowiczanka nazwiska sprawców tej przykrej i zasługującej na najsurowsze napiętnowanie napaści: **Biernacika** i **Wylęgały** podała organom M. O. z prośbą o wymiar kary i zwróciła się do Władz Piłkarskich o ukaranie ich dożywotnią dyskalifikacją. Rzecz jasna, że **tego rodzaju sportowców usunie się raz na zawsze z naszej wielkiej rodziny sportowej i wstęp na wszystkie boiska piłkarskie w całej Polsce będzie przed nimi zamknięty.** Równie jasnym jest, że Organa Milicji, a w dalszej konsekwencji i Sąd Karny wymierzy słuszny wymiar kary za brutalną napaść — niemniej jednak wg. relacji sędziego, tylko drużyna przeciwnika zabezpieczyła go przed dalszymi skutkami napaści rozwydrzonych fanatyków i trzeba było dopiero kilkunastu minut czasu zanim Zarząd K. S. Rakowiczanka uznał za stosowne interweniować w ochronie sędziego, co stanowiło jego kardynalny obowiązek.

Dlatego to, mimo wykazania maximum dobrej woli, wyrażonej w piśmie, zarówno do K. O. Z. P. N-u jak i naszej redakcji, trudno nam zmienić sąd o winie Zarządu K. S. Rakowiczanka i uważamy, **że ten surowy wymiar** kary jest słusznym i sprawiedliwym, tym więcej, że **musi być raz na zawsze odstraszającym przykładem przed ewentualnymi próbami dalszych podobnych zajść na naszych boiskach. Najwyższy czas skończyć z chamstwem na boiskach sportowych! Kraków, który miał pod tym właśnie względem najlepszą w Polsce opinię, nie może pozwolić sobie na to, by podobne ekscesy, jak z ub. tygodnia mogły to dobre nasze imię na szwank narazić.** H. S.

Finałowe spotkanie w piłce koszykowej

K. K. S. (Poznań) mistrzem Polski

Finałowe spotkanie w piłce koszykowej KKS mistrzem Polski

Zgodnie z naszymi przewidywaniami wysnutymi z przebiegu walk finałowych, odbytych 3 tygodnie temu, **walk, których wyniki zmusiły KKS do rozegrania z Cracovią trzeciego, decydującego spotkania,**

tytuł mistrza Polski w koszykówce przypadł zasłużenie i bezsprzecznie najlepszej od lat, olimpijskiej piątce Poznaniaków.

Spotkanie nie stało już na tak wysokim poziomie, do jakiego przyzwyczaiły nas poprzednie mecze finałowe, obie bowiem drużyny zagrały poniżej swych możliwości, a i przebieg jego nie dostarczył nadzwyczaj licznej publiczności emocji spowodu przygniatającej nie tyle cyfrowo, co optycznie przewagi kolejarzy.

Już w pierwszych minutach zdobywa **dobrze strzałowo usposobiony atak KKS-u prowadzenie 13:0.** Raz po raz uciekają zwinny **Grzechowiak, Patrzykont, czy nawet Śmigielski,** i albo strzelają kosze lub „zarabiają" rzuty wolne i pewnie je egzekwują. Cracovia jest zdeprymowana, tym bardziej, że towarzyszące jej w poprzednich spotkaniach szczęście strzałowe opuściło ją. Dopiero **Dunikowski,** który w 9 minucie wszedł za Kopfa, nieskutecznego dziś pod opieką Śmigielskiego, przerywa wreszcie złą passę Cracovii i strzelając 3 kosze zdaleka i 1 spod kosza poprawia cyfrową, ale w dalszym ciągu nie „boiskową" sytuację na 8:18. KKS nie wysila się już w tym okresie specjalnie, strzela tylko z murowanych podkoszowych pozycji i na gorący doping obecnych na sali piłkarzy poznańskiej Warty (doping przypisywany błędnie kibicom Wisły), **odpowiada tylko piękną, rozumną grą w polu.** Swoje 5 punktów uzyskuje w tym czasie przez Patrzykonta (2) i Grzechowiaka (3), którego zresztą dobrze pilnuje znany hokeista **Kowalski,** wymieniony (przy stanie 13:0) za słabego w tym dniu Paszkowskiego. Więcek faulowany przez Łója uzyskuje dziewiąty punkt, a rewanżuje się pięknym, jak zwykle, przebojem Grzechowiak. Kilka wzajemnie niewykorzystanych rzutów wolnych i przerwa.

20:9 dla Poznaniaków.

Po przerwie atak Cracovii w składzie Więcek, Kopf, Paszkowski gra jakby z nowym duchem. Przez 6 minut utrzymuje się równowaga sił. Cracovią zdobywa kosza przez Wacka a KKS rewanżuje się jednak przez Łója, Kasprzaka. 24:11. Z kolei Kopf strzela jeszcze swego „pogrzebowego" kosza, gdyż w moment później „łapie" czwarte przewinienie osobiste i schodzi z boiska.

I znowu zryw KKS — wykorzystanie nieobecności zbytnio wysuniętej obrony Cracovii i 31:13. Ciągłe zmiany w składzie, dokonywane przez nerwowe kierownictwo Cracovii, nie przyczyniają się do skonsolidowania drużyny, lecz dodają jej tylko świeżych sił, czym góruje ona nad „podpuchłym", grającym bez zmian, przeciwnikiem. Toteż w tym okresie podchodzą Krakowianie pod kosz KKS i ze strzałów Więcka uzyskują kolejno 6 punktów. Grzechowiak sprytnie wykańcza jednak flegmatyczne zagrywki rutynowanych kolegów i nie pozwala zmniejszyć proporcji 2:1, utrzymującej się od piętnastej minuty pierwszej połowy (18:9) przez cały czas spotkania aż do końcowego gwizdka. Rewanżuje się zatym za ostatni kosz Cracovii, zdobyty przez Dunikowskiego, solową akcją.

ustalając wynik finału na 41:21 dla KKS-u

i potwierdzając uzyskaniem 23 punktów opinię najlepszego strzelca-koszykarza. Resztą, tj. 7, 6, 3 i 2 punktami podzielili się, wyjątkowo w tym dniu pracowity Śmigielski, Patrzykont, Łój i Kasprzak. Przyjechała bowiem na ten finał „piątka" poznańska w swym pełnym składzie i pokazała grę stylową, rozumną i techniczną, bez tej jednak żywiołowości, jaką obserwowaliśmy u Warty czy Społem.

Cracovia w spotkaniu dzisiejszym wypadła gorzej niż w meczach poprzednich, a powodem tego słaba dyspozycja strzałowa ataku. Z wyjątkiem **Dunikowskiego** (10) i **Więcka** (7) żaden ze strzelców nie zadowolił. Widzieliśmy nieraz Kopfa strzelającego więcej niż 2 punkty, czy Paszkowskiego, którego obrońca Wacek zawstydził skromnym, bo jednym, ale jednak zdobytym koszem. Zaobserwować natomiast można było w drużynie krakowskiej poprawę **strony technicznej i taktycznej,** która powodowała, że akcje Krakowian, chociaż przeważnie niewykończone, **miały zarodek myśli i nie raziły już takim jak uprzednio prymitywem.** Można zatem przypuszczać, że dzięki ambicji i pracowitości wykazanej przez solidnie trenującą u schyłku sezonu drużynę białoczerwonych, potrafi ona uzupełnić rażące nawet jej sympatyków braki, a zasilona w przyszłym sezonie doskonałymi strzelcami — „synami marnotrawnymi" **Filipkiewiczem i Wrześniakiem** będzie mogła godnie wystąpić do walki o tytuł mistrza Polski.

Na razie jako wicemistrzowi wręczył mgr Marcinkowski imieniem KOZPR-u piękny puchar, ufundowany przez zarząd **K. S. Groble,** zaś mistrzowskiej drużynie KKS-u obraz, **dar wojewody dr Pasenkiewicza,** wyrażając jednocześnie wraz z zawodnikami uznanie dla sędziów **Twardy i Olszewskiego** z Warszawy, którzy z dużą dozą obiektywizmu i wyczuciem sytuacji wydawali decyzje.

Wisła—Team Krakowa

Rozegrane przed powyższym finałem spotkanie koszykówki **TS Wisła z Teamem Krakowa,** rozstrzygnięte łatwo przez mistrza okręgu na swoją korzyść wynikiem **40:18** (14:10), potwierdziło dobrą formę Wisły i opinię o niej, jako jednej z najlepszych drużyn kraju. Zwłaszcza grająca dopiero po pauzie pełna piątka w składzie **dr Stok, Pawlik, Hegerte** (Arlet), **mgr Szostak** i mgr Rotter wykazała błyskotliwą chwilami formę, nie dopuszczając przeciwnika zupełnie do głosu. Punkty uzyskali Arlet 14, dr Stok 12, Pawlik 5, Kowalówka 4, Hegerle 2, Jowanowicz, mgr Szostak i mgr Rotter po 1. Dla Teamu zaś najlepszy jego gracz Kozdrój 8, Komorowski i Spytkowski po 4, Rapciak 2. Sędziowali dobrze w pewnych tylko momentach nieco przeczuleni pp. Mochnacki i Grojecki.

Sapienti Sat...

Kiedy kilka tygodni temu z okazji rozgrywanych w Krakowie mistrzostw Polski w koszykówce męskiej umieściliśmy na łamach naszego pisma sprawozdanie z przebiegu mistrzowskiego turnieju pióra jednego z największych znawców tej gałęzi sportu, który obiektywnie (bez lokalnego szowinizmu) stwierdził, że Cracovia nie lutowi, lecz pudowi szczęścia zawdzięczać może swoje wicemistrzostwo, wówczas część naszej prasy w sposób sobie właściwy wytknęła nam ten prawdziwie sportowy obiektywizm. Dziś więc, zamieszczając przebieg finałowego boju i wyrażając radość, że koszykarze białoczerwonych zdobyli zaszczytny tytuł wicemistrza Polski, dumni jesteśmy, że współpracownicy naszego pisma nawet u swych przeciwników muszą wzbudzić szacunek, skoro istotnie stosunek koszy zdobytych przez mistrza KKS i wicemistrza Cracovię ma się tak jak dwa do jeden, czyli 41:21.

Po 7-dmiu latach na własnym stadionie:

Warta—Garbarnia 0:2 (0:1)

Na kilka godzin przed drugim w tym roku występem piłkarzy Poznania w Krakowie miała miejsce na stadionie „Garbarni" podniosła uroczystość poświęcenia trybun na tym jednym z najwspanialszych dziś stadionów w Polsce. Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele parafialnym w Podgórzu, po której **zawodnicy wszystkich sekcyj KS Garbarnia, liczne rzesze jej sympatyków, pracownicy P. Z. G.** i innych pokrewnych fabryk oraz dziatwa szkolna udali się na boisko,, by uczestniczyć **w poświęceniu trybun i przecięciu symbolicznej wstęgi** — którego dokonał prezes KOZPN-u, **Filipkiewicz** w towarzystwie przedstawiciela PZPN, **płk. Reymana** — jako

aktu oddania dorobku Garbarni do użytku całemu krakowskiemu światu sportowemu.

Wśród przemówień wygłoszonych z tej okazji wyróżniły się pełne zrozumienia idei sportu przemówienie ks. **Zemana** oraz niemniej głębokie i wzruszające **dyr. Bogdanowskiego** i wiceprezesa Warty, **dyr. Marcinkowskiego.** Piękne popisy dzieci ochronki i szkoły ludwinowskiej oraz humorystyczny mecz **Fortuna—Garbarnia** dopełniły części przedpołudniowej uroczystości, jakiej kulminacyjnym punktem były zawody piłkarskie.

Warta—Garbarnia

Drużyna poznańska od szeregu lat zaskarbiła sobie sympatię krakowskiej publiczności, która zwabiona imieniem Warty i doskonałą grą zespołu Poznaniaa w ub. niedzielę, przybyła tłumnie na boisko. Niestety — poziom zawodów nie dorównał poziomowi ubiegłej niedzieli. a dla nas stało się jasnym, dlaczego to pod nieobecność czołowych piłkarzy Warty kapitan Związkowy Okr. Zw. P. N. oparł szkielet reprezentacji Poznania na drużynie KKS-u. Kol. KS, złożony z młodszych, bardziej ruchliwych gracz, ustępuje może w chwili obecnej zarówno rutyną jak i zaawansowaniem kompletnej drużynie Warty — wnosi jednak do gry więcej młodzieńczości, żywiołowości i... nie ma zapewne tak rażąco słabych punktów jakie widzieliśmy dziś w drużynie zielonych np. na pozycji lewoskrzydłowego.

Warta przyjechała do Krakowa w osłabionym składzie bez **Gendery Kazimierczaka, Weissa i Smulskiego** (którzy bawią w Paryżu) oraz bez **Nawrata.** W sobotę złożyli goście na grobie śp. Lesiaka na cmentarzu rakowickim wieniec, a ich wiceprezes uczcił pamięć Zmarłego pięknym przemówieniem. Również bezpośrednio po rozpoczęciu gry uczczono pamięć tragicznie zmarłego gracza jednominutowym milczeniem.

Drużyna Garbarni wystąpiła także w meczu tym bez doskonałych swoich zawodników Nowaka, Tyranowskiego i Ignaczaka. Te obustronnie osłabione składy oraz przyczyny j. w. spowodowały, że mecz mimo dużej dozy ambicji i zaciętości stał na przeciętnym poziomie.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

WARTA: Jankowiak, Twórz, Dusik—Groński, Danielak, Witkowski—Podeszwa, Jaskulski, Kaczmarek, Nowicki, Melosik.

GARBARNIA: Jakubik—Skrzyński I, Gruca—Kosek—Tylek, Kaliciński—Górecki, Rakoczy, Skrzyński II, Sołek, Bystroń.

W pierwszych minutach gry obaj bramkarze popisują się doskonałymi paradami. I tak Jakubik likwiduje dwa groźne strzały Podeszwy i Jaskulskiego, a Jankowiak dwie bomby Sołka i Rakoczego.

Pamiętać o badaniu sportowo-lekarskim

O sprawie badania sportowo-lekarskiego piłkarzy krakowskich pisaliśmy przed dwoma tygodniami. Przypuszczaliśmy, że notatka ta przyczyni się do wzmożenia się frekwencji poddanych obowiązkowi przejścia powyższego badania. Piłkarze krakowscy, jak dowiadujemy się ostatnio nie wykazują jednak w dalszym ciągu właściwego zrozumienia wartości tych badań. Zdają się unikać zetknięcia z lekarzem.

W ciągu dwóch tygodni poddało się badaniu 80 zawodników, z tego z **Nadwiślanu 26** (brawo), **Pocztowego 21, Grzegórzeckiego i Prądniczanki po 10, Rakowiczanki 7 i Prądnickiego 6. W terminie wyznaczonym dla KKS Olszy nie zgłosili się z tego klubu nikt!**

Wiemy, że istnieją trudności, że wielu zawodników pracuje i nie każdy może w zapowiedzianym terminie zgłosić się do powyższego badania. Ale badanie — przypominamy — odbywa się przedpołudniem od godziny 11 i wieczorem od godziny 18. Ci, którzy nie mogą przyjść przedpołudniem mają możność odbyć badanie wieczorem. Sezon piłkarski zaczyna ożywiać się coraz mocniej. Po skończonym terminie badań zarządy nie będą mogły wystawiać do gry tych zawodników, którzy nie przejdą badania i nie będą mieli potwierdzenia zdolności do gry, bez narażania się na zawieszanie i straty punktów.

Przypominamy Klubom Wawel, Wolania i Wisła Ib, iż terminy badania ich zawodników przypadają na ten tydzień.

TS Kmita z Zabierzowa nadesłało nam list, w którym wyjaśnia, iż niezjawienie się jej zawodników do badania w wyznaczonym terminie nie było spowodowane jakimś zaniedbaniem. Motywy podane okazują się słuszne. Ale, o ile nam wiadomo, do dziś jeszcze sprawa nie jest załatwiona, tj. zawodnicy nie zostali jeszcze zbadani.

Po 15 minutach, w których lekką przewagę ma Warta, gra się wyrównuje. W 18 minucie dochodzą goście do doskonałej pozycji podbramkowej spowodowanej złym wybiegiem Jakubika, środkowy pomocnik strzela jednak tuż nad poprzeczką. W trzy minuty później Gruca ratuje w samej linii bramkowej (Jakubik też źle wybiegł), a natychmiastowy kontratak Garbarni przynosi zaprzepaszczenie doskonałej sytuacji skutkiem niezdecydowania Góreckiego i Rakoczego.

W 28 minucie zdobywa Garbarnia pierwszą bramkę. Dobra centra Góreckiego wymyka się Jankowiakowi z rąk a

Skrzyński bliskim strzałem lokuje piłkę w siatce.

Powoduje to niesłychany entuzjazm widowni i animuje obie drużyny, które przeprowadzają szereg groźnych lecz nieskoordynowanych ataków, kończących się zazwyczaj na linii obrony. Razi u obu drużyn niecelowość podań, czemu przypisać należy, że akcje maja charakter raczej przypadkowy i obliczone są z reguły więcej na błędy przeciwnika niż na własne umiejętności.

W 31 minucie znów dogodną sytuację po przeboju Bystronia zaprzepaszczają kolejno Sołek i Rakoczy, a obrońcy Warty energicznym wkroczeniem w akcję oddalają niebezpieczeństwo. Obie linie ofensywne mają swoje najsłabsze punkty w lewoskrzydłowych, którzy przytem nie trzymają linii, stąd szereg silnych podań wychodzi często, może czasem zbyt często, poza pole gry. Pomocnicy obu drużyn, skuteczni w defensywie, nie zasilają swych ataków celowymi piłkami, przez co akcje tracą na płynności i spoistości. Wynik 1:0 utrzymuje się do przerwy, mimo, iż w końcowych minutach Garbarnia „siedzi" na polu karnym przeciwnika.

Po przerwie słabnie jeszcze bardziej tempo, a przemyślane akcje należą już do zupełnie rzadkich. Kilka solowych przebojów i dalekich strzałów ożywiają dużą monotonię poczynań. Wymienić trzeba tu daleką bombę Sołka, którą Jankowiak z trudem paruje po poprzeczce na róg, oraz szereg pięknych interwencji (choć może zbyt ryzykownych) bramkarza Poznania. W tym okresie gdy Warta przesuwa Danielaka na środek ataku, ściągając Jaskulskiego na środek pomocy, a Kaczmarka na prawego łącznika. Twardo grająca obrona Garbarni wzbudza respekt u przeciwnika, który nie wiele razy zdołał się zbliżyć w stronę „świątyni" Jakubika. Obrońcy Warty natomiast z każdą chwilą mają coraz więcej do roboty; na kilka minut przed końcem kontuzjonowany Twórz musi opuścić boisko, a zastępujący go rezerwowy pomocnik asekurowany być musi przez Grońskiego. Kiedy już zdawało się, że wynik nie ulegnie zmianie, nadspodziewanie w 42-ej min. pada druga bramka dla Garbarni: Sołek wygrawszy pojedynek z Liptowskim wysyła w bój Bystronia, który mimo interwencji Dusika i Jankowiaka kieruje piłkę w siatkę Warty, pieczętując tym samym zwycięstwo swoich barw. Sędzia Pryk nie miał zbyt trudnego zadania. **(hs).**

*

Szczypiórniak: Garbarnia—A. Z. S. 2:0

W ramach uroczystości otwarcia boiska Garbarni, rozegrano mecz szczypiórniaka między Garbarnią i AZS-em. Poziom i forma wskazywały, że jest to pierwsze w tym sezonie spotkanie. Zadowolić mógł widza tylko przebieg zdobycia drugiej bramki strzelonej przez Lipińskiego, po ładnych, typowych dla piłki ręcznej podaniach Russera i Marka Bahra, reprezentanta Polski, który przed dwoma tygodniami powrócił z obozu. W Garbarni zadowolił atak; tyły, z wyjątkiem weterana Małki, słabe. W AZS-ie przeciwnie. Wynik 2:0 dla Garbarni, do przerwy 1:0 z niespodziewanego strzału Russera.

Sędziował p. Mochnacki dobrze.

*

W związku z uroczystościami otwarcia stadionu K. S. Garbarnia mówił będzie dziś w poniedziałek dnia 15 bm. o godz. 15-tej przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej P. R. red. St. Habzda na temat: „Co wróg zniszczył, odbudowali pracownicy Garbarni".

Porozumienie kajakowców

Pełnomocnicy Polskich Związków Kajakowych w Krakowie i Bydgoszczy po obopólnym porozumieniu się na Zjeździe Polskich Związków Sportowych postanawiają, w imię dobra Polskiego Sportu Kajakowego wspólnie zwołać Ogólnopolski Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Klubów i Sekcyj Kajakowych, celem usunięcia dwutorowości w sporcie kajakowym.

Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w Warszawie w ciągu dwu miesięcy od dnia podpisania niniejszego porozumienia.

Każdy Klub, względnie Sekcja dysponować będzie jednym głosem.

Obie strony obowiązują się nie urządzać żadnych impzez ogólnopolskich i międzynarodowych w tym okresie.

Warszawa, 24. III. 1946 r.

Wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego
w Bydgoszczy
Borowski m. p.

Prezes Polskiego Związku Kajakowego
w Krakowie
Chlamtatsch m. p.

BRZESKO

Słotwiński Klub Sportowy zmienił ostatnio nazwę na B. S. T. S. „Pogoń". Klub ten obok sekcji piłki nożnej, która brała udział w ub. roku w rozgrywkach kl. B Podokręgu Tarnowskiego, posiada także sekcje: lekkoatletyczną, bokserską, ping-pongową, oraz kulturalno-oświatową. Na czele klubu stoi starosta powiatu brzeskiego ob. Kowalik. Ze sportowców najwybitniejszymi są: Korman, dawny tenisista Cracovii, Zając, Martyka, lekkoatleci i inni.

HOJNY SĘDZIA...

Jak donosi „Przegląd Sportowy" na meczu ***Z.*** *Z. K. (Łódź) — Repr. Lublina w Lublinie sędzia Madej podyktował 6 rzutów karnych. Wypada to jeden na kwadrans. Bramek padło zaś ogółem 5 (3:2)* ***w tym jedna nie z karnego.*** *Jak się to Wam podoba?*

Wiadomości z zagranicy

Sensacja piłkarska Europy

Francja bije Czechosłowację 3:0

(Korespondencja własna z Londynu)

Oczekiwany tu z wielkim zainteresowaniem mecz piłkarski Czechosłowacja—Francja rozegrany na stadionie Olimpijskim Colombes przyniósł niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo drużynie francuskiej. Już na kilka dni przed zawodami stadion Colombes wysprzedany był doszczętnie a mnóstwo widzów odeszło od bram stadionu, nie mogąc uzyskać biletów wstępu. Spotkanie to było pierwszym po wojnie, a dziesiątym wogóle spotkaniem reprezentacji Czechosłowacji i Francji i równocześnie pierwszą wygraną zespołu francuskiego. Dotychczasowe bowiem spotkania Czechosłowacja—Francja zapoczątkowane w roku 1919 przyniosły następujące rezultaty: 3:2 (1919 r.) 4:1 na Olimpiadzie Antwerpijskiej w roku 1920, — 2:0 w 1928 w Paryżu, 3:2 w 1930 w Paryżu, i 2:1 w 1931 również w Paryżu. W roku 1933 wystąpili po raz pierwszy Francuzi w Pradze, gdzie przegrali 0:4, następne dwa spotkania rozegrane w Paryżu (1934 i 1936) zakończyły się zwycięstwem Czechów 2:1, 3:0. Ogólny stosunek bramek przed meczem niedzielnym wynosił 25:9 dla Czechosłowacji. W ostatnim meczu rozegranym przed wojną w roku 1936 drużyna czeska wystąpiła w Paryżu w następującym składzie: Planicka—Burger, Ctyroki, Kostalek, Boucek, Srbek, Horak, Bradac, Zaicek, Nejedly, Puc (z graczy tych czynnymi po dzisiaj jako piłkarze są: Kostalek, Bradac i Nejedly).

Na boisko w Colombes wbiegła obecnie drużyna Czechosłowacji w następującym składzie:

Finek—Luka, Senecky—Koubek, Smejkal, Hanke, — Perk, Planicky, Tegelhof, Bican i Smatlik.

Największą sympatią widowni z pośród drużyny czeskiej cieszył się doskonały bramkarz Slavii Finek, nazywany tu popularnie „King Kongiem". Tuż za drużyną czeską wbiegła entuzjastycznie witana drużyna francuska przy wtórze hymnu narodowego. Jej zestawienie było następujące:

Da Roi (Roubaix), Grillon (Stade Français), Salva (Racing) — Prouff (Renais), Cuissard (Etienne), Leduc (Red. Star) — Aston (Stade Français) Heisserer (Racing Strasbourg) Bihel (Lille), Ben Barrek (Stade Français) Vaast (Racing).

Już pierwsze minuty wykazują, że gospodarze górować będą nad gośćmi, głównie startem i ofiarnością. Po szeregu obustronnych ataków doskonale wystawiony przez Ben Barka Vaast strzela z kilkunastometrowej odległości i mimo wspaniałej parady Fineka piłka grzęźnie w siatce Czechosłowacji, wśród szalonego entuzjazmu widowni. W 10 minut później nadarza się Smatlikowi doskonała sytuacja do wyrównania, jednak Da Roi ofiarnym rzuceniem się pod nogi ratuje w groźnej sytuacji. W trzy minuty później bramkarz Francuzów wyjaśnia również groźną sytuację po rzucie z rogu.

Po przerwie utrzymuje się przewaga gospodarzy, którzy już w pierwszym kwadransie uzyskują przez Haiserera drugą bramkę po wspaniałej akcji całej piątki napadu. Gwałtowne kontrataki Czechów przynoszą im jedynie trzy rzuty różne i dają możność popisania się trójce obronnej Francuzów. W ostatnich minutach dochodzą znów Francuzi do głosu i w 39 minucie Ben Barek minąwszy Lukę strzela z najbliższej odległości trzecią bramkę ustalając wynik dnia. Rozentuzjazmowana publiczność po zakończeniu meczu znosi czarnego piłkarza na ramionach do szatni.

Na zawodach obecni byli dygnitarze państwowi i reprezentanci obu narodów, a stadion w Colombes przybrany był flagami o barwach francuskich i czechosłowackich.

Do Paryża nadeszła ostatnio wiadomość, że znakomity biegacz francuski Pujazon uzyskał na zawodach w Ayr (Szkocja) na dystansie około 15.000 m doskonały czas 0,51,2 godz.

BELGRAD

Partyzant (Belgrad) — Dynamo (Zagrzeb) 2:1 (1:0)

Czołowe zespoły piłkarskie Jugosławii rozegrały ze sobą spotkanie przy rekordowej widowni zakończone zwycięstwem „Partyzanta" 2:1. Dynamo miało w tym meczu wyraźną przewagę, a zeszło z boiska pokonane na skutek fenomenalnej obrony bramkarza Partyzanta — Silnego.

Rekord długości meczu pobity!

W pucharowej rozgrywce III-ej angielskiej Ligi mecz między **Doncaster Rovers** a **Stockport County** grany był **237 minut.** W ten sposób pobito dotychczasowy rekord meczu piłkarskiego ustalony w Londynie na meczu Cardif City — Bristol Rovers o 37 minut. Spotkanie Doncaster R. — Stockport zakończyło się w rezultacie zwycięstwem Doncaster 6:2, przy czym przy normalnym czasie i po dwóch przedłużeniach wynik był ciągle remisowy 2:2. Dopiero w ostatnim przedłużeniu uzyskało Doncaster 4 bramki.

Inne wyniki meczów piłkarskich Anglii były następujące: **Chelsea — Carlton Atletic 0:1, Derby County — Luton Town 4:3, Bradford — Ewerton 1:2.** Poza tym reprezentacja Królewskiego Lotnictwa (RAF) zwyciężyła reprezentację Marynarki Królewskiej (Royal Navy) 3:0.

Życie sportowe Budapesztu

Budapeszt, 3 kwietnia. Budapeszt żyje pod znakiem przygotowań reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej do meczu przeciw Austrii, który rozegrany zostanie w dniu 14-go kwietnia w Wiedniu. Kapitan Związkowy Węgierskiego Związku Piłki Nożnej ułożył listę kandydatów do narodowej reprezentacji zawierającą dokładnie 20 nazwisk. A to: Bramkarze: Heves (Salgotánjan) Czikos (Ferenczvarosi) T. C.), obrońcy: Balogh II, (Ujpesti) Onódi (Ferenczvarosi), Rudas (FTC) i Biró (MTK). — Pomocnicy: Sarossi III (FTC), Szücs (Ujpesti) Nagymarosi (Ujpesti Lakot (FTC). — Napastnicy: Spós (FTC) Kliment (Bekesàba) Szüsza (Ujpesti), Zcengeler (Ujpesti), Moór (Ma. D. I. Sz.) Vörös (Szegd), dr Sarossi (FTC) Nyers (Ujpesti) Nagy IV (FTC) Szilagyi (Vasas).

Jak widzimy skład ten złożony jest z graczy Ujpesti Ferenczvarosi, M. T. K. Vasasu i Szegedu, uzupełniony dwoma zawodnikami prowincjonalnymi, mianowicie bramkarzem Hevesem i środkowym napastnikiem Möörem. W tabeli Ligi Węgierskiej prowadzi obecnie Ujpesti przed Ferenczvarosi, Vasasem, Csepelem M. T. K. i Szegedem.

W hockeju dała znać o sobie zwycięstwem nad drużyną Praskiej Sparty drużyna B. K. E., której skład w ciągu ub. sezonu przedstawiał sę następująco: dr Mircak, — Gosztonyi, Ott — Elek, Telo, Szamosi, Andrei I Miklos, Gergely II i Barna.

Bokserzy znów mają najsilniejsze swoje drużyny w B. R. E., Vasuta E. E. S. T. i Elöre S. E., gdzie wśród starych zawodników jak Szigeti, Szabo, Teklesz, Kokacs i Szolnoki wybijają się młodzi Vajda, Papp, Varhegyi, Ban, Gal i Korosi.

Co mówi, słynny śr. pom. Sparty dr Kada

„Daleko piłkarzom do dawnego poziomu"

Przy wyjściu ze stadionu *A. C. Sparta* w Pradze, gdzie w apartamentach tego klubu konferowałem z prezesem *płk. Tesarem* w sprawie przyjazdu Sparty do Krakowa — spotykam poważnego jegomościa, którego fizygnomia wydała mi się bardzo znajomą. Płowa czupryna, jasne oczy, miły uśmiech, żywe ruchy, naprowadziły mię zaraz na właściwy ślad. To przecież dr Kada! Nie namyślając się długo, podchodzę i witając się przypominam wspólne spotkania w Krakowie i Pradze. Siadamy na trybunie i rozpoczynamy przypomnać sobie stare, dobre czasy.

— *Tak prosm Vas* — mówi Kada — *inne to były czasy, inna gra, inny poziom, no — i inni ludzie! Pamiętacie te spotkania wówczas przed 20 laty? Tam u was w Krakowie, graliśmy dobrze, byliśmy w doskonałej formie, mieliśmy doskonałą drużynę, a uzyskaliśmy tylko 4:2, a w drugi dzień zaledwie 0:0. Ale wówczas — wy graliście dobrze, byliście przeciwnikiem równorzędnym o pewnym pozomie. Wogóle Polska grała o całe niebo lepiej aniżeli dzisiaj!*

— No, tak — przerywam — *alem nam nie wolno było grać przez sześć lat, w czasie których wy graliście nie tylko między sobą ale również z niejedną drużyną z zagranicy. Nic dziwnego, że u nas poziom się obniżył. Ale niechno pan tylko poczeka parę lat. My pracujemy, szkolmy narybek, sprowadzamy wzory zagraniczne, począwszy od Was — Czechów. O, widzi pan — w ubiegłym roku reprezentacja Pragi, tej Pragi, którą pan sam kilkadziesiąt razy reprezentował, wykazała w Krakowie zaledwie wynik 2:0.*

Kada uśmiechnął się melancholijnie.

— *Nie dziwię się* — dodał — *wyście nawet pobili Morawską Ostrawę, — ale czy to coś oznacza? Widział pan przecie jak gra obecnie Sparta, Slavia itd. A widział pan również „Malmö FC" czy nawet — dobry jak na obecne stosunki, Hajduk ze Splitu, czy Dynamo Zagreb. To nie jest poziom jeszcze taki, jakim być powinien. Nie tylko wy w Polsce gracie słabo, ale również i my w Czechosłowacji; w całej Europie środkowej poziom się znacznie obniżył.*

Ale — uśmiecha się p. Kada — *to przyjdzie z czasem. Tylko muszą nad tym popracować ludzie kierujący sportem piłkarskim, a przede wszystkim ...sami piłkarze.*

Kada patrzy na zegarek, zrywa się i mówi:

— *No, ale bardzo Was przepraszam, spieszę się na trening, już dawno powinienem zrobić z 5 rund.*

— *Co? pytam zdziwiony, pan na trening?*

— *No tak* — odpowiada uśmiechając się. *Czy się pan dziwi, — ja przecie jeszcze gram.*

— Gdzie? pytam zaintrygowany!

— *W drużynie LTC — jako obrońca ale częściej jako środkowy pomocnik a nierzadko i w ataku. Moja drużyna gra w „Dywizji"* (odpowiada naszej A-klasie przedwojennej — przyp. red.). *Gram i podobno jestem we formie, śmieje się! A teraz* ***przedstaw*** *sobie pan, ubogi stan naszego piłkarstwa, jeśli taki starszy pan jak ja, mając 50 lat jeszcze gra pomiędzy młodzikami 20 do 25-letnimi i jest często lepszy od nich.*

— *No tak, ale pan to robi tylko dla zdrowia* — dorzucam!

— *Nic podobnego,* — oburza się starszy pan — *gram poważnie i długo jeszcze grał będę!*

Silny uścisk ręki i życzenia wszystkiego najlepszego, kończą tą miłą rozmowę z jeszcze milszym starszym panem, który w tym wieku jeszcze potrafi dobrze grać w footbal znaleźć czas na treningi, pomimo zajmowanego poważnego stanowiska.

Dr Kada jest bowiem wyższym urzędnikiem w Ministerstwie Szkolnictwa, gdzie podlega mu dział wychowania fizycznego.

Właściwy człowiek na właściwym miejscu!

Z. Chruściński

Piłkarze łódzcy po „śnie zimowym"

Zawody o mistrzowstwo Polski w boksie, jakie rozgrywały się w ubiegłym tygodniu w Łodzi zsunęły na plan dalszy zainteresowanie rozgrywkami mistrzowskimi w piłce nożnej także na meczach mistrzowskich było mało publiczności. **ŁKS** grał w tym dniu przeciw **Lechii** (Tomaszów) wygrywając 6:1, **Zjednoczone** pokonało **Concordię** (Piotrków) 3:0, a **ZZK** wygrał z **Widzewem** 1:0.

W tabeli 10 klubów „A" klasy po pierwszej rundzie jesiennej prowadzą **Zjednoczone** przed ZZK ŁKS-em, Concordią, Widzewem itd.

W drużynie ZZK, w której grają dwaj „synowie marnotrawni" ŁKS'u: Lewandowski i Koczewski nic nie kleiło się do przerwy i w tym okresie wynik brzmiał bezbramkowo, a poziom gry dalekim był od zadawalającego. Kolejarze łódzcy mieli swoje najlepsze punkty w bramkarzu Depczyńskim i wymienionych napastnikach Koczewskim i Lewandowskim.

Najlepszy od lat zespół Łodzi, **Łódzki Klub Sportowy,** uczestnik wszystkich bojów ligowych, czyni wszystko, aby utrzymać na swoim terenie przodujące stanowisko w piłkarstwie. Jego zeszłoroczny skład: Styczyński — Wodnicki, Grochowski, — Pegza, Krawczyk, Osiecki — Włodarczyk, Rakowiecki, Królewiecki, Stolarski i Sidor ulegnie rewelacyjnym zmianom. Wróci bowiem Czyżewski, a „nowymi nabytkami" będą: prawy łącznik Baran, oraz skrzydłowi Hogendorf i Gwoździński. Największą jednak niespodzianką w drużynie ŁKS-u będzie występ Matyasa, a wówczas atak z Matyasem, Baranem, Hogendorfem, Gwoździńskim i Królewieckim byłby jednym z najlepszych kwintetów ofenzywnych w Polsce. Leader tabeli, **Zjednoczone,** który jakoś nie może skrystalizować swojej formy (przegrana z Pomorzaninem 2:4) do najsilniejszych swoich punktów zalicza Makutynowicza w bramce, Kamińskiego w obronie, Urbana na środku pomocy oraz Grządziela, Rączkę i Piekarskiego w napadzie.

ZZK, które miało przygotowane atrakcyjny mecz przeciw Bohemians na święta Wielkanocne, na skutek odwołania przyjazdu przez Czechów, czynił usilne starania, by na Wielkanoc sprowadzić do Łodzi któryś z najsilniejszych zespołów piłkarskich ze Szwecji. Czy im to się uda? Niewiadomo. (yy)

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH W KRAKOWIE organizuje w dniu 21 kwietnia br. o godz. 16-tej na krytej pływalni polskiej YMCA I-sze Zimowe Mistrzostwa Polski w pływaniu ZWM i ZWM „Zryw". Przewidziany jest udział wybitnych pływaków Polski — członków Organizacji ZWM.

Przed wyjazdem koszykarzy do Genewy

Udział polskiej reprezentacji w Mistrzostwach Europy w piłce koszykowej jakie odbędą się w Genewie w dniach od 30 kwietnia do 4 maja br., stanowić będzie pierwsze oficjalne wystąpienie Polski od chwili odzyskania Niepodległości. W związku z tym prezes P. Z. P. R. Zygmunt Nowak wydał specjalny apel do tych, którzy mają reprezentować barwy Polski:

Członkowie polskiej ekipy!

Stoi przed wami zadanie trudne i zaszczytne. Będziecie walczyć o tytuł Mistrza Europy, będziecie walczyć o pozycję sportu polskiego na terenie międzynarodowym, o sukces dla barw Polski. W walce szlachetnej, w rycerskiej rywalizacji, wykazać musicie te walory, na jakich opiera się pojęcie sportu w najlepszym wydaniu. Wasz udział w Mistrzostwach stanowić będzie dowód, że 6-letnia okupacja niemiecka nie zmogła naszego ducha, nie złamała naszej postawy. Pojedziecie nie tylko dla zmierzenia swych sił z drużynami zagranicznymi, ale pojedziecie również po naukę. Porównanie sił — da możność wykrycia posiadanych jeszcze przez nas braków, a zaobserwowanie sposobów gry drużyn innych państw, pozwoli na przyswojenie sobie tych wzorów dodatnich, które wprowadzone następnie u nas, przyczynią się niewątpliwie do ogólnego podniesienia poziomu gry w całym kraju.

W dniach rozgrywania Mistrzostw, towarzyszyć Wam będą najlepsze myśli i życzenia całego sportowego społeczeństwa polskiego.

Doceniając znaczenie takiej próby sił, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i PW oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliły zezwolenia na udział polskiej drużyny w Mistrzostwach Europy. Należy mieć nadzieję, że i inne czynniki miarodajne poprą inicjatywę Polskiego Związku Piłki Ręcznej, udzielając w związku z wyjazdem reprezentacji swej pomocy.

Zygmunt Nowak
Prezes PZPR

Polska contra Polska z nad Sekwany

Jak wiadomo przed niedawnym czasem na ręce PZB wpłynęło pismo od Francuskiego ZB, w którym Francuzi proponują rozegranie meczu bokserskiego w maju w Paryżu. Dopiero przed kilkoma dniami PZB dało wyjaśnienie i bliższe szczegóły tego listu, z czego wynika, iż propozycje meczowe czyniło nam Polskie Stowarzyszenie Emigracyjne na terenie Francji. W tych dniach udaje się do Paryża specjalny delegat PZB ob. Kaliniak, który ustalić ma pozytywnie termin rozegrania meczu i zakontraktowanie rewanżu. Chociaż wyjeśnienie PZB ostudziło nieco pierwszy zapał na myśl, iż nie będziemy walcczyć z „samymi" Francuzami, to jednak tego rodzaju impreza może wypaść o wiele udatniej dla propagandy naszego pięściarstwa za granicą. **J. J.**

Piłka nożna na Śląsku

Katowice (tel. wł.) Ubiegła niedziela przyniosła szereg ciekawych spotkań piłkarskich w śląskiej klasie A.

W grupie pierwszej **Siemianowianka,** która ostatnie pokonała leadera tabeli Polonię (Bytom), wykazała w dalszym ciągu swą dobrą formę zwyciężając **Ligociankę 2:0.**

Kop. **Rymer** pokonała **Ruch — Hajduki 3:2.**

Polonia (Bytom) umocniła swoją pozycję czołową bijąc **RKS Oświęcim 3:1.**

Niespodzewane zwycięstwo odniósł ostatni w tabeli **Śląsk,** który pokonał **Kosiuchnę 1:0.**

Polonia (Piekary) wygrała wysoko 5:0 z **RKS Naprzód, Janów.**

W grupie drugiej w nienadzwyczajnej formie leader tabeli **W. M K. S.** pokonał **RKS Łagiewniki** tylko 1:0.

AKS umocnił swoją drugą lokatę bijąc **Naprzód** (Lipiny) 5:2.

ZZK Katowice odniósł spodziewane zwycięstwa nad **Koszarawą** (Żywiec) 4 2.

Wielką niespodzianką było natomiast zwycięstwo **Baildonu** nad **Błyskawicą** (Kop. Emma) 2:1.

Wreszce **Wyzwolenie** poprawiło swą pozycję w tabeli zwyciężając **Pogoń** (Katowice) 2:0.

Po niedzielnych rozgrywkach prowadzą w dalszym ciągu. **Polonia** (Bytom) przed **Polonią** (Piekary) w grupie pierwszej i **W M K S** przed **AKS** w grupie drugiej.

W ciągu ub. tygodnia rozegrały w Katowicach w związku z nadchodzącym meczem spotkanie treningowe dwa teamy, a dobrą formę wykazali następujący zawodnicy: Mrugała (AKS), Komorkowicz (Polonia — Bytom), Bytomski (Kop. Emma), Pawlik (W. M. K. S.), Spodrzeja, Pytel (AKS) i Wodarz (Ruch).

Zwycięstwo RKS Legii w Poznaniu

Zapaśnicy **RKS Legia** odnieśli znowu sukces, tym razem w Poznaniu, zwyciężając w rewanżowym spotkaniu **Kolejowy K. S. 12:10.** Zwycięstwo w pełni zasłużone, a mogło być jeszcze wyższe, gdyby nie brak w drużynie krakowskiej Nigrina. Z krakowian najlepiej podobali się dobrze technicznie walczący **Gibas, Radoń i Bajorek,** z miejscowych **Grządzielewski,** który mimo, iż uległ Gibasowi, wykazał olbrzymią wytrzymałość, **Kauch i Pięta.** Na 7 walk 5 zakończyło się po krótkich ale emocjonujących zmaganiach złożeniem przeciwników na łopatki.

Wyniki walk:

waga koguta: Gibas (Legia) odniósł zwycięstwo na pkt dopiero po 20 minutach nad Grządzielewskim (KKS);

w. lekka: Rusek (L) przegrał w 11 min. z Jakubowiczem (KKS) zwykłym przewrotem;

w. piórkowa: Gibek (L) został pokonany w 6 min. przez Kaucha (KKS) przerzutem z przedniego pasa;

w. półśrednia: Gross (L) odniósł duży sukces w walce z przedwojennym zawodnikiem Tuszyńskim (KKS), którego zwyciężył w 17 min. przerzutem przez biodro;

w. średnia: w 3 min. Radoń (L) pokonał dużo słabszego Mielczaka (KKS) przez złamanie mostu;

w. półciężka: doskonale walczący Bajorek (L) zużył 4 min. na złożenie na łopatki Jachimskiego (KKS) przez złamanie mostu;

w. ciężka: Zmarz (L) przegrał w 2 min. z wykazującym coraz lepsze postępy Piętą (KKS) przerzutem z przedniego pasa.

Sędziowali: **Czyż** na macie i **Leligeber** z **Walewskim** na pkt.

OTWARCIE SEZONU WIOSENNEGO W ZAKOPANEM

Zakopane 14. IV. (tel. wł.). Na otwarcie wiosennego **sezonu** odbyły się zawody piłkarskie miejscowej Wisły z **drużyną** Babia Góra (Sucha), zakończone zwycięstwem **Wisły** 2:1 (1:1). Zawody na słabym poziomie. Widać jeszcze duże braki techniczne. Wyróżnili się z Wisły Klamerus w bramce, Pawlik w obronie i młody Hardek.

O mistrzowskie punkty

Na kilkunastu boiskach Krakowa i najbliższej okolicy toczą się w niedzielę boje o punkty mistrzowskie w klasie A, B i C. Zanim ukażą się pierwsze tabele tych rozgrywek, których pauzują na skutek oddania graczy do reprezentacji Garbarnia i Wisła i ich każdorazowi przeciwnicy, rzućmy okiem na bilans minionej niedzieli. Największą **sensacją** w klasie „A" **było zwycięstwo Grobli nad Fablokiem;** silny zespół chrzanowski, niedawny pogromca Podgórza i jedna z najsilniejszych drużyn krakowskiego Podokręgu nie zdołała pokonać ambitnego zespołu Grobli, mimo iż ci wystąpili bez doskonałych swych zawodników Kasprzyckiego i Sucharskiego i Kroka. Niemniejszą **niespodzianką była przegrana Dalinu,** poniesiona na własnym boisku z Wieliczanką. **Do niespodzianek zaliczyć trzeba** również **przegrane Łobzowianki i Łagieweianki; również wysoka porażka Sandecji stanowi niespodziankę;** a wytłómaczenie jej, wg. recenzji naszego sprawozdawcy spowodowane zostało nerwowym załamaniem się bramkarza, który później każdy prawie strzał przepuszczał do siatki.

Debiutanci klasy „C" Raba i Tramwaj odnieśli cenne zwycięstwa — natomiast RKS „Związkowiec", mimo przewagi na boisku utracił oba punkty. Dobra forma, wykazana jednak w dzisiejszych zawodach pozwala przypuszczać, że w następnym spotkaniu mistrzowskim Związkowcy zdołają przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść.

Następne spotkania mistrzowskie odbędą się jednak dopiero za 2 tygodnie. **W nadchodzącą niedzielę (święta Wielkiej Nocy) przeżywać będą miłośnicy piłki nożnej prawdziwą biesiadę sportową. Na boisku Garbarni rozegrany zostanie bowiem czwórmecz piłkarski z udziałem świetnych zespołów Czechosłowackich: Liben VIII, niedawnym pogromcą Slavii, Victorii Žižkov, A. F. Kolin i t. d. — Bohemians ew. S. K. Kladno, Cracovii i Garbarni.**

We wtorek po świętach **rozegra** natomiast **Wisła** na własnym boisku **mecz przeciw S. K. Bata (Zlin), która zajmuje 5-te miejsce w I-szej lidze czeskiej za Spartą, Bohemians, Slezską Ostrawą i Bratyslavą,** przyczym od tej ostatniej dzieli ją zaledwie ułamkowa różnica bramek.

Równocześnie z piłkarzami Baty zjeżdżają do Krakowa jej bokserzy; ósemka pięściarzy Baty dzierży mistrzostwo swego okręgu, to też zapowiedź występu czołowych bokserów czeskich w Krakowie wywołała olbrzymie zainteresowanie. Szczegóły spotkań piłkarzy i bokserów „Bata" w Krakowie podamy w następnym numerze.

Klasa „A"

Groble—Fablok 3:2 (1:0)

Sprawdzianem formy Grobli, które w ubiegłym roku były rewelacją rozgrywek eliminacyjnych, była silna drużyna chrzanowskiego Fabloku. Jej doskonały zespół ze starymi znajomymi Klimzą, Cyganikiem itd., musiał ugiąć jednak czoła przed ambitną i wyrównaną drużyną krakowską, w której Gołębiowski w bramce, Sochacki w obronie, Kaleta II i Zajączkowski w pomocy oraz Kaleta I w napadzie należeli do najlepszych na boisku.

Mecz był żywy i interesujący a poziom w zupełności zadowolił. Obustronne groźne akcje napadów dały możność do popisu bramkarzom, przy czym bramkarz Fabloku, Radosz, był częściej i groźniej zatrudniony, broniąc niejednokrotnie brawurowo. Strzałowo lepiej usposobiony napad Grobli już w pierwszej minucie gry uzyskał prowadzenie przez Nastaborskiego; ten sam gracz po przerwie po pięknym dośrodkowaniu Kalety podwyższył wspaniałym strzałem wynik na 2:0. Fablok zrewanżował się po chwili bramką, uzyskaną z karnego przez Klimzę. Groble nie dały jednak odebrać sobie inicjatywy i uwieńczyły swoje akcje trzecią bramką przez Wandasa. Końcowy zryw Fabloku przyniósł mu drugą bramkę, zdobytą przez prawoskrzydłowego Walczyka, po błędzie Miksy. Sędziował ob. Zacharczenko. (hs)

Cracovia—Prokocim 7:1 (4:0)

Drużyna Prokocimia starała się ambicją dorównać wielkiemu swemu przeciwnikowi, który do zawodów tych wystąpił z Gędłkiem na środku pomocy i z trójką obronną: Rybicki, Klimas, Domański. Białoczerwoni przejęli jednak wkrótce inicjatywę i już przed przerwą bramkarz przeciwnika skapitulować musiał 4 razy. Po przerwie zdobyła Cracovia dalsze trzy bramki, podczas gdy Prokocim zdołał uzyskać zaledwie jeden punkt ze strzału Rysia. Bramki dla Cracovii zdobyli: Szeliga i Major po 3 oraz Gędłek z karnego. U pokonanych najlepiej spisywała się linia obrony: Jelonek—Rudek oraz lewy łącznik Ochoński. Sędziował bardzo dobrze Flumenkehr. (T)

Chełmek — Krowodrza 3:0 (1:0)

Chełmek, 15 kwietnia. Od pierwszej minuty gra pod znakiem przewagi drużyny Chełmka, która odniosła zasłużone, choć cyfrowo za niskie zwycięstwo nad b. ambitnie grającą drużyną Krowodrzy. Chełmek wystąpił bez lewo-skrzydłowego Batora. Bramki strzelili: Obtułowicz 2, Zatorski I — 1. Drużynę gości uchronił od większej porażki doskonale broniący bramkarz Marian. Prócz niego na wyróżnienie z Krowodrzy zasługuje Stobierski. Najsłabszą linią krakowian był atak, osłabiony brakiem Bobrowskiego.

Publiczności ok. 2.000. Sędzia Bartyzel b. dobry.

Wieczysta—Łobzowianka 2:1 (0:0)

Obie drużyny zaprezentowały grę na poziomie rzadko oglądanym w meczach A-klasowych, a przy tym obfitującą w szereg emocjonujących momentów, które sympatyków drużyn trzymały w napięciu. Napięcie to spotęgowało się tym bardziej, że zwycięstwo jednej z drużyn było niepewne do końcowego gwizdka.

Grę rozpoczyna Łobzowianka, atakując groźnie, lecz jej ataki natrafiają na twardą obronę Wieczystej. Sytuacje podbramkowe, stale się zmieniają, lecz napastnicy obu drużyn, strzelają nerwowo, nie trafiając do pustej bramki.

Do przerwy lekką przewagę ma Łobzowianka. Po zmianie Wieczysta przeprowadza szereg szybkich ataków, z których jeden w 15 minucie przynosi jej pierwszą bramkę ze strzału Lasiewicza. Łobzowianka zaczyna groźnie kontratakować, lecz bramkarz Wieczystej Nocek brawurowo wyłapuje szereg niebezpiecznych strzałów. W 25-tej minucie niespodziewanie po ładnym zagraniu ataku Wieczystej, z centry prawoskrzydłowego, Kornicki bombą nie do obrony podwyższa wynik na 2:0. Łobzowianka nadal zacięcie atakuje uzyskując wreszcie w 30 min. honorowy punkt, strzelony przytomnie przez najlepszego jej napastnika Malickiego.

W 35 min. Łobzowianka ma szansę wyrównania, gdyż sędzia za faul obrońcy Wieczystej dyktuje rzut karny. Filo strzela ostro w lewy róg, lecz Nocek wspaniale broni. Zaprzepaszczenie tej szansy obniżyło bojowość Łobzowianki i ostatnie ataki nie przyniosły zmiany wyniku. Opuszczający widzowie boisko wyrażali najwyższe uznanie tak dla pięknej gry, jak należytej sportowej atmosfery, w jakiej upłynął mecz powyższych drużyn. Sędziował wzorowo ob. Mochyła. (mc)

Podgórze — Dębnicki 3:2 (2:0)

Mecz powyższy nabrał właściwego wyrazu dopiero po przerwie kiedy ambitnie grający Dębnicki zdołał wyrównać i szale zwycięstwa ważyły się wraz ze zmieniającymi się obustronnie akcjami. Technicznie lepsi byli Podgórzanie, popisujący się zwłaszcza w ataku, szczególniej do przerwy efektownymi zagraniami. Najmocniejszy swój punkt posiadali zwycięzcy w młodziutkim Uznańskim, który zdradza orientację i opanowanie rutynowanego bramkarza. W Dębnickim nie zawsze wszystko się kleiło; Dudzik na prawym skrzydle dałby sobie niewątpliwie zawsze radę z Jarczykiem, lecz w... ringu, to jest na terenie, w którym ma więcej obycia niż na zielonej murawie. Po przerwie notujemy kilka ładnych zagrań w pomocy. Bramki dla zwycięzców zdobyli przed przerwą Hausner (już w pierwszej minucie gry) oraz Szyrski; po pauzie Hausner, dla pokonanych Sewilski i Madejczyk. Sędziował bardzo dobrze ob. Sadzik. (jj)

Korona — Łagiewianka 2:0 (1:0)

Gra ostra i stojąca na niskim poziomie przyniosła w rezultacie zwycięstwo lepiej grającej Koronie, dla której bramki zdobyli Mamoń i Grabiec. Drużyna Łagiewnicka pomimo kilku ładnych akcji nie potrafiła uzyskać bramki. Sędziował dobrze ob. Szymański. (hf)

Zwierzyniecki — Sandecja 9:1 (1:0)

Sympatyczni goście nowosądeccy trzymali się dzielnie przed przerwą i aż do utraty drugiej bramki z karnego. Później jednak załamanie nerwowe ich bramkarza, Orleckiego, udzieliło się całej drużynie i umożliwiło Zwierzynieckiemu wysokocyfrowe zwycięstwo, które jednak w tych warunkach nie jest wykładnikiem sił.

Łupem bramkowym podzieliła się cała piątka napadu Zwierzynieckiego — podczas gdy dla Sandecji honorowy punkt zdobył Krawczyk. Sędziował dobrze Chruściński.

Klasa „B"

BRONOWIANKA JUVENIA 4:0 (10)

Juvenia nie zasłużyła na taką przegraną, była bowiem przeciwnikiem niemal równorzednym, lecz prześladował ją pech. Poza tym sedzia Warszczyk kilkakrotnie skrzywdził drużynę Juvenii. (N)

PRĄDNICZANKA—CZARNI 3:1 (2:0

Spotkanie ciekawe, przy szybkiej grze obu drużyn. W pierwszej połowie przewagę ma Prądniczanka, w której jednak napastnicy wytwarzali niepotrzebne nieporozumienie między sobą w sytuacjach podbramkowych. Po przerwie po zejściu prawego skrzydłowego gra Prądniczanka w dziesiątkę i wtedy zaczyna się okres przewagi drużyny Czarnych, która w tym czasie nie wykorzystuje rzutu karnego. U zwyciezców wyróżnił się strzelec wszystkich trzech bramek Adamczyk, natomiast w drużynie Czarnych Pępkowski. Sędziował bardzo dobrze p. Szczepański. (sm)

LEGIA—WAWEL 3:1 (0:1)

Gra nie ciekawa, na stosunkowo niskim poziomie. Wygrała zasłużenie drużyna robotnicza, goszcząc większą część gry na połowie Wawelu. Zwycięstwo Legii byłoby jeszcze wyższe, gdyby nie broniący z dużym szczęściem bramkarz Wawelu. Bramki zdobyli dla Legii Królikowski, Motyke i Kolasiński, dla Wawelu Albin. Sędziował ob. Mytnik. (w)

NADWIŚLAN — OLSZA 2:1 (0:1)

Przy równorzędnej do przerwy grze uzyskuje Olsza prowadzenie główką Kalinowskiego z ładnej centry Arsenicza. Po pauzie technice odmłodzonej Olszy przeciwstawia Nadwiślan ambicję i szybkość, co przynosi mu, nie bez błędów zresztą obrony kolejarzy, wyrównanie w 15 minucie z pięknie bitego wolnego Walczaka i przy wzrastającej coraz bardziej przewadze daje zwycięstwo z równie dobrego strzału napastnika Bobera. Gra fair obu drużyn nie sprawiała sędziemu p. Budziaszkowi większych kłopotów. (r)

KMITA — PRĄDNICKI 1:1 (0:1)

Zabierzowianie nie potrafili wykorzystać atutu własnego boiska i przez cały czas meczu grali raczej defenzywnie. Prądnicki bramkę swą uzyskał w pierwszej połowie przez Myszkowskiego, Kmita zaś wyrównała przez Cywilskiego. Sędziował bardzo dobrze ob. Bogdanowicz.

PŁASZOWIANKA — GRZEGÓRZECKI 1:0 (1:0)

Wynik remisowy jest najlepszym odzwierciedleniem gry obu drużyn. Pierwsza połowa, mija pod znakiem przewagi Grzegórzeckiego, jednak wybitny pech strzałowy jego napastników uniemożliwia zdobycie bramki. W tym czasie Grzegórzecki nie wykorzystuje dwóch rzutów karnych. Po przerwie do głosu dochodzi Płaszowianka, której zawodnicy niepotrzebnie zaostrzają grę. Bramki strzelili Srcka dla Płaszowianki i Dąbroś dla Grzegórzeckiego. Wyróżnili się w drużynie gospodarzy dobry bramkarz Mleko i Rybak w pomocy, w Grzegórzeckim natomiast Dudek i Kopczyński. Sędziował doskonale p. Pacia, tępiąc w zarodku brutalną grę niektórych zawodników. (sm)

WIELICZANKA — DALIN 1:0 (0:0)

Myślenice 14. IV. (tel. wł). Drużyna Dalinu, która jeszcze miesiąc temu rozgrywała z Wisłą zawody o wejście do klasy „A" KCZPN przegrała na własnym gruncie zawody mistrzowskie tracąc dwa cenne punkty. Mecz miał charakter typowej gry o punkty, a jedyna bramka padła ze strzału najlepszego napastnika Wieliczanki, Kozłowskiego. W drużynie Wielickiej wyróżnili się doskonale obrońcy M[illegible] i Wiśniowski. Sędziował Chmielek. (St)

WOLANIA — AKS (Czyżyny) 1:1 (1:0)

Wynik remisowy nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Wolania była drużyną lepszą, szczególnie przed pauzą zagrażała często bramkę A. K. S. Wynik remisowy zawdzięcza A. K. S. bramkarzowi orza obronie, gdzie Bujak często, wprawdzie nie zawsze czysto, likwidował ataki Wolanii. W Wolanii na wyróżnienie zasługuje Augustynek, Kuźma i Liszka. Bramkę dla Wolanii zdobył Opryszko, dla A. K. S. Gil z karnego. Sędziował dobrze ob. Łyras. (m)

Klasa „C"

Czarnochowice — Puszcza 3:0 (2:0)

Czarnochowice 14 IV. Gospodarze okazali się bezwzględnie lepszą drużyną, przeważali przez całą grę i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Puszcza okazała się przeciwnikiem słabym. Bramki zdobyli Cygankiewicz 2 i Szewczyk. Sędziował bardzo dobrze Saur.

Milicyjny — Kinowiec 5:0 (2:0)

Zwycięzcy mieli przewagę przez cały czas meczu, a od większej porażki uchronił drużynę przeciwnika doskonały bramkarz, Borkowski oraz niedyspozycja strzałowa napastników Milicyjnego K. S. U zwycięzców wyróżnili się: Wohlfeiler i Pietrzycki — u pokonanych poza bramkarzem trudno jest kogoś wymienić. Bramki zdobyli Wohlfeiler (2), Hauptman (2) i Chodyń. Sędziował b. dobrze Ropek. (T)

Tramwaj — Związkowiec 2:1 (0:0)

Przypadkowe i zarazem szczęśliwe zwycięstwo zawdzięcza Tramwaj w dużej mierze swemu bramkarzowi, Urbanowi, jednemu z najlepszych zawodników na boisku. Bramki padły ze strzałów Szyszki i Flaka dla tramwajarzy, a Beckmana dla Związkowca. Trzeba podnieść, że Związkowiec nie wyzyskał rzutu karnego, podyktowanego przez doskonałego sędziego Wacławka. (T)

Zryw — Wanda 3:0 v. o.

Wskutek nieprzybycia drużyny Wandy sędzia odgwizdał v. o na korzyść „Zrywu". (K)

Kobierzanka—Pychowianka 6:5 (4:1)

Zawody mało ciekawe, urozmaicone tylko wielką ilością bramek. Do przerwy przeważa Pychowianka, która po pauzie opada na siłach i oddała inicjatywę drużynie z Kobierzyna. Najlepszym zawodnikiem był środkowy napastnik Kobierzanki Macała, który mimo młodego wieku posiada zadatki na rasowego piłkarza. Bramki zdobyli Kosiński 3, Arczyński 2 i Macała dla Kobierzanki, dla Pychowianki Lipka, Pustelnik, Brożek, Szewczyk i Kapusta. Sędziował bardzo dobrze p. Lohn. (al)

Raba — Chełmianka 3:1 (0:0)

Pierwszy swój mecz mistrzowski wygrała ambitna drużyna Raby właściwie dopiero po przerwie, kiedy zdopingowani jej gracze utratą bramki zdobyli się na wielki wysiłek strzelenia aż trzech goali przeciwnikowi przez Żuławińskiego, Chorobika i Stocha. Dla pokonanych jedyną bramkę zdobył Celer. Sędziował dobrze ob. Dajszczyk. (jj)

Volanka — Skawinka 2:2 (1:1)

Do przerwy gra chaotyczna, przy lekkiej przewadze Wolanki, nabiera wyrazu po pauzie, kiedy lepsza technicznie Skawinka zdołała nawiązać równorzędną grę. Bramki dla Wolanki zdobyli: Konik z karnego i Polak, dla Skawinki zaś obie bramki uzyskał Szopela (jedna z rzutu karnego). Sędziował dobrze ob. Gawle. (j)

CZĘSTOCHOWA

Częstochowa 14. IV. (tel. wł). W ramach uroczystości pod hasłem: „Trzymamy straż nad Odrą i Nysą" rozegrano tu przy udziale 26 zawodników bieg na dystansie 3.150 m w konkurencji seniorów i na dystansie 2.000 m dla juniorów o nagrodę redakcji „Głosu Narodu". Wśród seniorów pierwszy przybył do mety **Witkowski** (Czarni-Radomsko) 10,33,1 przed Stańczykiem—Pawłowskim (C. K. S.) i Zerańskim (Skra). Z pośród juniorów najlepszy czas uzyskał **Rumin** (C. K. S.) 6,38,5, 2) Kasperek (Legion) 6,39,2, 3) Huras (H. K. S.)

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy „A" uzyskano następujące wyniki: **Skra—Stradom 4:1 (3:1).** Bramki zdobyli Serdak (2) Langner i Gałuszka dla Skry i Lach dla Stradomia.

W zawodach towarzyskich Victoria zremisowała z M. K. S. Lechią 1:1 (1:1), a Gimn. K. S. „Legion" pokonał Śl. K. S. Zawiercie 4:1 (1:1). W zawodach siatkówki Legion pokonał Śl K. S. Zawiercie 2:1.

RADOMSKO

Radomsko 14. IV. (tel wł). K. K. S. (Częstochowa)—Unia (Radomsko) 5:4. Zawody o mistrzostwo kl. „A" Częst. O. Z. P. N.

WIELUŃ

Wieluń 14. IV. (tel. wł. C K. S. (Częstochowa)—W. K. S. (Wieluń) 8:1. Zawody o mistrzostwo kl. „A" Częst O. Z. P. N. Po tych wynikach i wyniku Skra—Stradom w tabeli Częst. O. Z. P. N prowadzi **Skra** (5 pkt. stos. br. 9:2) przed C. K. S. (4 pkt, 13:5) i Victoria

ŁÓDŹ

Łódź 14 IV. (tel. wł.). Dzisiejsze wyniki o mistrzostwo klasy „A" Ł. O. Z. P. N.-u: Widzew—P. T. C. 3:1 (0:0), Zjednoczone—T. U. R. 2:0 (2:0), Ł. K. S.—Concordia 13.2 (3:1).

„Opowiedz „cóś", Tadeusz!"

(Rozmowa z świetnym waterpolistą polskim T. Makowskim)

Zaciszny pokoik w Gdańsku-Wrzeszczu.

— „Servus Tadeusz!" — „Servus Jasiu!". — Wymiana powitań, a z nią wzajemne uwzględnienie dzielnicowych zwyczajów zdrabniania imion. Powinienem powiedzieć „po krakowsku" „Tadek" i przeciągnąć drugą zgłoskę, on zaś „z warszawska" „Jasio", ale idziemy na ustępstwa. W wielkim tyglu Wybrzeża stapiają się zwolna wady, zalety i nawyczki dzielnicowe, a ciężka walka o byt w nowym środowisku formuje nowy typ Polaka: realistę. Dlatego to ocalałe z powstania zdjęcia sportowe Tadeusza Makowskiego, najlepszego waterpolisty polskiego, leżą zapomniane, a autor ich, — mimo 35 wiosen — (sportowiec jak kobieta, chce być wiecznie młody, liczy tylko wiosny!), wkuwa po sztubacku angielskie.

Naciągam go na wspomnienia. Tadeusz nie darmo skończył podczas wojny (tajnie) Szkołę Nauk Politycznych; poznaje szybko, o co mi idzie, a że mówić lubi (odkrywam w nim mimowoli coraz więcej danych, łączących go tak silnie z płcią piękną), przeto nie mam wielkiego trudu w uzyskaniu kilku ciekawostek ze świata pływackiego dla naszych Czytelników.

Każdy wie, że AZS Warszawa wytrwale okupował przez lat kilkanaście pozycję wicemistrza Polski w piłce wodnej, — to za krakowską Makkabi, to za EKS-em, — aż wreszcie zdobył w 1938 r. upragnione i zasłużone mistrzostwo. „Uciskani" bowiem w Polsce Niemcy, których zrzeszeniom nie odmawiano prawa nawet do zaszczytnych tytułów mistrza Polski i udziału w narodowej reprezentacji, już w 1938 r., w okresie Monachium, poczuli w sobie wolę „führera" ściślejszego połączenia się z „macierzą" i Erster Kattowitzer Schwimmverein rozpłynął się w granicach ówczesnej, jeszcze „małoniemieckiej" Rzeszy. Tak więc rok 1939 zaznaczył się hegemonią Warszawiaków w piłce wodnej. Sześciu graczy AZS-u stanowiło zarazem narodową reprezentację Polski, której ostatni, przedwojenny występ, w lipcu 1939, z Finlandią zakończył się przegraną 2:3.

„Mnie wtedy nie było, miałem wypadek motocyklowy" — usprawiedliwia porażkę skromny, jak zwykle, Tadzio.

— A masz nadzieję zagrać jeszcze w tym samym zespole, w towarzystwie którego moczyłeś swe grzeszne ciało tyle lat w pływalniach, jak mówisz, prawie całej Europy?

Tadeusz dyplomatycznie (Szkoła Nauk Polit.!) umika bezpośredniej odpowiedzi i opowiada, co stało się z jego kolegami z drużyny mistrza Polski.

„Kazio Bocheński, najwszechstronniejszy polski pływak i as piłki wodnej, wysłany został wraz z Cytowiczówną, jako „namiastka" reprezentacji wyższych uczelni Polski na mistrzostwa akademickie Europy (30 sierpnia 1939 w Monaco). MSZ, mając złe przeczucia (orientowanie się w sytuacji politycznej kończyło się niestety tylko na przeczuciach), nie zezwoliło na wyjazd całej reprezentacji akademików. W drugim dniu zawodów wybucha wojna. Kazio spieszy do kraju. Warszawa, mundur, poszukiwanie swego pułku, popularnej „dwudziestki" z Krakowa. Potem wiadomo tylko, że w chwili wkraczania wojsk sowieckich był w Kowlu... Dopiero później wyszukano w jednym z Offlagów jakiegoś Kazimierza Bocheńskiego i zasypano go paczkami, a co gorsza, listami, na co ten przesłał przez Czerwony Krzyż odpowiedź, że paczki przyjmować może, na listy jednak, jako nic z wodą nie mający wspólnego, Bocheński, odpowiedzieć nie jest w stanie.

Janusz Jastrzębski, mistrz Polski w pływaniu na wznak i bramkarz waterpolowy, ewakuowany został w 1939 r. jako dyplomowany technik radiowy z ekipą Polskiego Radia do Ameryki. — „Właśnie dostałem list od niego z Chicago. Siedzi sobie, jak u Wuja Sama za piecem".

Jerzy Iwanow był podobno w Armii Polskiej na Bliskim Wschodzie.

O Kazimierzu Karpińskim, waterpoliście i reprezentancie Polski w sztafecie 4×200 m, brak jakiejkolwiek wiadomości od chwili powstania.

Olek Gumowski był cały czas w Warszawie, a co teraz robi, to napisz już sam — umywa ręce Tadzio, zaprzysiężony, „półstary kawaler". (Spieszę więc zaraz wyjaśnić, że w moim „żonatym" pojęciu, nic złego). Ot, ożenił się i zdziecinniał ostatnio, t. zn. został szczęśliwym ojcem. W życiu publicznym zaś „włada" olbrzymim ogonem pracowników BOP-u, sterczącym raz kornie, raz buńczucznie przed sklepem rozdzielczym Spółdzielni BOP-u. Jest bowiem Olek sklepu tego obywatelem kierownikiem (ten tytuł to nie jakiś idiotyzm stylistyczny, tylko nowoczesna terminologia).

— O mnie dużo nie pisz — spuszcza skromnie oczka Tadzio, zmęczony dwugodzinną przeszło opowieścią swych dziejów. Skracam więc. Że był zdeklarowanym od 1930 r. reprezentantem i filarem Polski w waterpolo i pływaniu, to wszyscy „wodni" sportowcy wiedzą. Ale że był Pełnomocnikiem Rządu na Wybrzeże w czasach Morskiej Grupy Operacyjnej, to pamiętają tylko równocześnie z nim przybyli w kwietniu 1945 do Gdańska, i równie teraz jak on „goli", ci prawdziwi pionierzy. A przedtem... Warszawa, powstanie, teraz zaś... praca w Spółdzielni BOP-u, angielskie marzenia...

— No, a inni? — pytam.

— Inni?... Z reprezentacyjnych waterpolistów Dzięgielewski (Legia) jest teraz u nas w AZS-ie: Kieryś z Zakładów Ostrowieckich przebywa podobno tam dalej, o Halorze i Kuławiku z Giszowca brak wiadomości. Pływak warszawskiej Legii Szrajbman zginął w likwidacji ghetta, brat jego tuła się podobno gdzieś na Wschodzie. Cytowiczówna-Kratochwilowa bawi jeszcze od chwili wspomnianego wyjazdu we Włoszech. Dawidowiczówna jest w Krakowie, Renata Bonaszewska, mistrzyni Polski 100 m wznak, w ekspozyturze Warszawy na Wybrzeże, t. j. w Sopocie. Nadzieja AZS-u, juniorzy Piekarniak, Rosner, bracia Pasamońscy zginęli bohatersko na ulicach Warszawy. Semadeni, nestor pływactwa polskiego, który wraz z mec. Baranowskim i Wielińskim założył sekcję pływacką AZS Warszawa i postawił ją na poziomie, sprowadziwszy w 1924 r. Belga van Shella, nauczyciela crawla w Polsce, zginął w powstaniu warszawskim. Mec. Baranowski poległ w obronie stolicy w 1939 r. w bitwie pod Falenicą. Wieliński, król trenerów, reprezentant pływactwa w przedwojennym PUWF, stracił oko w powstaniu. Jego również przytuliło gościnne Wybrzeże; pracuje w BOP-ie.

— To przerzedziły się szeregi działaczy sportu pływackiego w Warszawie?

— Bardzo. Albo odeszli w lepsze światy, albo też zmienili zainteresowania.

Deszcz, ciemno. Wracam do domu i rozmyślam nad aktualnością apelu Tadeusza do Klubu BOP o propagandę sportu pływackiego w Gdańsku. Przecież tu, psiakrew — nawet po rzetelnym kursie pływania człowiek dalej tonie... w błocie.

Mgr Jan Rotter

Mistrzowie biegów wiosennych.

Sensacyjna przegrana Feryńca

Po dwóch biegach naprzełaj urządzonych przez ZWM i HKS nastąpiło w niedzielę „urzędowe" otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Krakowie przez Krak. Związek Lekkoatletyczny mistrzostwami Okręgu w biegach na przełaj panów, pań, juniorów, i juniorek pod hasłem „Trzymamy Straż nad Odrą".

Na Stadionie Miejskim, miejscu startu i metą wszystkich biegów zebrało się około 1.500 widzów, których ściągnął zapowiedziany start utalentowanego biegacza Feryńca, jako najwięcej typowanego na zwycięzcę. I tu nastąpiła sensacyjna niespodzianka. **Feryniec** przegrał. Przegrał zdecydowanie do swego kolegi klubowego Jastrzębskiego. Można na usprawiedliwienie jego porażki przyjąć zbyt długi dystans, ale z drugiej strony należy stwierdzić, iż na przykładzie Feryńca wyraźnie można wykazać, że nawet duże talenty, a talentem takim jest, bez pracy nad sobą, bez treningu, sukcesów sportowych nie mogą odnieść. **Jastrzębski** zgotował wszystkim miłą niespodziankę. Zwycięstwo odniósł po mądrze taktycznie rozegranym biegu, na metę przybiegł w dobrej formie. Dalszą niespodzianką tego biegu było wycofanie się na trasie najlepszego z ubiegłego sezonu długodystansowca Krakowa **Urbana** (Wisła). W biegu tym startowali także niestowarzyszeni, którzy spisali się bardzo dobrze. Więckowie Edw. i Ant. w niezbyt dużej odległości za zwycięzcami w dobrej formie ukończyli bieg. Również dobrze wypadł Zając z Okocimia. Pamiętamy jego udane biegi z ub. sezonu. Widać, że pracuje nad sobą i uzyskuje coraz lepsze wyniki.

W biegu pań **Stachowicz** z RKS Legia zwyciężyła Klimowską, wykonując szczęśliwy skok na taśmę. Jej finisz był imponujący.

W biegu puniorów, pod nieobecność chorego Widta, wygrał jego kolega **Laska** zupełnie swobodnie.

Drużynowo najsilniej obsadziły biegi męskie **Cracovia i HKS,** biegi żeńskie **HKS** z Krakowa oraz z Tarnowa i Zakopanego i **RKS Legia.**

Wyniki biegów przedstawiają się następująco:

Seniorzy — trasa 5.300 m: 1) **Jastrzębski** (Cr.) 19,49,4 min., 2) Feryniec (Cr.) 20 min., 3) Zając (Okocim) 20,14,5 min., 4) Kwapień (Wisła Zakopane) 20,33,2 min., 5) Widerski (Wisła), 6) Gajec (Pogoń Bzesko), 7) Mróz łWisła), 8) Starowicz (Głuchoniemi), 9) Śrót (Pogoń Brzesko), 10) Pieniążek (Głuchoniemi). Niestowarzyszeni uplasowali się na 4-tym miejscu: Więcek Edw. 20,17,9 minu., 5-tym Więcek Ant. 20,40,6 min. i 7-ym Rzucidło.

Juniorzy — trasa 2.500 m: 1) **Laska** (Cr) 10,28,2 min., 2) Stawicki (HKS Kr) 10,31,8 min., 3) Szymański (Cr) 10,34,9 min, 4) „Karp" (Wisła) 10,40,8 min, 5) Fischer (Cr) 10,47,8 min, 6) Lebarnowski (Cr) 10,47,9 min, 7) Siadek, 8) Stachnik, 9) Nowak, 10) Pachlowski (wszyscy HKS Kraków). Z niestowarzyszonych najlepsze miejsce zajął Zemlik, osiągając czas 11,28,7 min, następny Długosz.

Seniorki, trasa 1.000 m: 1) Stachowicz H. (RKS Legia) 3,08,7 min, 2) Klimowska (HKS Zakop.) 3,08,7 min, 3) Tomaszewska (Wisła) 3,11,9 min, 4) Nowak (HKS Tarnów), 5) Pędzimąż (HKS Zakopane), 6) Stachowicz El. (Legia), 7) Wolko (Legia), która prowadziła przez większą część biegu i z trudem wskutek skręcenia nogi w kostce ukończyła bieg, 8) Kubanek (Legia), 9) Chodur (Głuch.), 10) Nowak (Legia).

Juniorki — trasa 750 m: 1) Bereziak (HKS Kr) 2,34,3 min, 2) Golemo (HKS Tarnów) 2,44 min, 3) Garncarska (HKS Tarn.) 2,45,2 min, 4) Kozdęba (HKS Kr.), 5) Sokołowska (HKS Kr.), 6) Stopówna (Legia), 7) Skwint (HKS Tarn.), 8) Ostronek, 9) Dudek, 10) Tyranowska (wszystkie HKS Kraków). Zwycięzcy otrzymali emblematy KOZLA oraz dyplomy.

Ośrodek Rożnowski przed wielkim sezonem

Dnia 12-go kwietnia br. odbyło się w gmachu Akademii Górniczej posiedzenie Komitetu Rożnowskiego pod osobistym pdzewodnictwem rektora Akademii Górniczej dr W. Goetla, przewodniczącego Komisji Uczelnianej Krakowskich Szkół Akademickich. **Rektor Goetel** złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności odnośnie rozbudowy ośrodków zdrowia i wychowania fizycznego nad Jeziorem Rożnowskim i stwierdził, że miarodajne czynniki a przede wszystkim ministerstwa Oświaty, Obrony Narodowej, Komunikacji, Zdrowia i Rolnictwa odnoszą się nader życzliwie do prac i zamierzeń Komisji. **Ministerstwo Zdrowia** przyszło z realną pomocą **przeznaczając kwotę 150.000 złotych** jako pierwszą ratę na uruchomienie poradni sportowo-lekarskiej. **Ministerstwo Komunikacji** udziela stałego poparcia w pracach nad uruchomieniem ośrodków wodnych. **Ministerstwo Rolnictwa** oddało do dyspozycji Komisji odpowiednie grunta, nadające się do użytku obozowego nad Jeziorem Rożnowskim. Jednocześnie ze strony **Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego** otrzymano zapewnienie jak najdalej idącego poparcia. Obecni na zebraniu: kierownik Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Krakowie **dyr. inż. Bielański** oraz naczelnik Wydziału Komunikacyjnego **inż. Praczyński,** przyrzekli opiekę i pełne poparcie.

Po sprawozdaniu referenta prawnego **dr Chlamtatscha,** który przedstawił sytuację prawną ośrodków, oraz po zreferowaniu przez członka zarządu ośrodków **mgr Bielczyka** planu działania na rok bieżący; **inż. Bujwid,** kierownik naczelny ośrodków, wyraził podziękowanie imieniem młodzieży rektorowi Goetlowi za to, że jak przez długi szereg lat poprzednich tak i teraz poświęca swój drogi czas celom wychowania fizycznego młodzieży. Wyraził również podziękowanie przedstawicielom władz obecnym na zebraniu oraz przedstawicielowi Krak. Tow. Rybackiego **inż. Golderowi** za okazanie pełnej życzliwości współpracy.

Konferencja postanowiła oddać na rok bieżący do dyspozycji **YMCA, Ligi Morskiej, Polskiego Związku Kajakowego, Harcerstwa i Studium W. F.** tereny i budynki na zorganizowanie obozów letnich. Delegat Państw. Rady Ochr. Przyrody przedstawił projekt uznania otoczenia Jeziora Rożnowskiego za teren ochronny, celem zabezpieczenia lasów i krajobrazu przed zniszczeniem. Projekt ten został przyjęty przez wszystkich z wielkim zadowoleniem, gdyż zapewnia to realizację celów Komitetu. W związku z tym wyrażono podziękowanie przewodniczącemu Państwowej Rady Ochrony Przyrody rekt. W. Szaferowi.

Konferencja stwierdziła znaczne posunięcie się naprzód dzieła utworzenia nad Jeziorem Rożnowskim wielkiego ośrodka zdrowia i wychowania fizycznego młodzieży. W duchu tym współpracować będą czynniki rządowe, społeczne i naukowe, tworząc zespół pracy godny piękna i wartości Jeziora Rożnowskiego.

Podziw i uznanie Amerykanina dla Rożnowa

Przed paru dniami odwiedził okolicę Jeziora Rożnowskiego gość amerykański p. **Smith,** delegat amerykańskiej YMCA w Polsce. Ruchliwa i dzielna organizacja polskiej YMCA ma w planie przeprowadzić przez swe obozy w roku bieżącym kilkanaście tysięcy niezamożnej młodzieży potrzebującej ze wszech miar nabrania zdrowia i sił. P. Smith poinformowany przez władze polskiej YMCA nawiązał osobisty kontakt z rektorem W. Goetlem, celem wykorzystania ośrodka rożnowskiego na obozy dla powyższej młodzieży. W sprawie tej udał się w towarzystwie dyr. krakowskiej YMCA **Lewandowskiego** oraz **mgr Barana** nad **Jezioro Rożnowskie,** gdzie zapoznał się z ośrodkiem, oprowadzany przez kierowników ośrodków inż. **J. Bujwida i mgr Bielczyka.** W wyniku objazdów zarząd YMCA postanowił urządzić w roku bież. w ramach akcji powyższej obóz wypoczynkowy i zarezerwował sobie odpowiednie pomieszczenia.

W czasie zwiedzania zapory p. **Smith wyraził podziw i uznanie dla polskiej techniki.** Jego opinia potwierdza nam nasze przekonanie, że tak nieznana światu a kulturalna placówka, jaką jest Jezioro Rożnowskie powinna ożywić jak największe zainteresowanie naszego społeczeństwa, które ma słuszne pretensje do zajmowania równorzędnego stanowiska wśród innych kulturalnych społeczeństw świata.

Ping-pongiści czescy w Krakowie

Jedna z najlepszych drużyn tenisu stołowego w Czechosłowacji SK Racek (Praga) przyjeżdża do Krakowa, celem rozegrania dwóch spotkań: we wtorek z mistrzem Polski Cracovią i we środę z reprezentacją Krakowa. Początek w oba dni o godz. 18.30 w sali YMCA, Krowoderska 8.

*

Międzynarodowy turniej piłkarski w Krakowie w dniach 20, 21 i 22 kwietnia. Szczegóły patrz: „O mistrzowskie punkty" str. 3-cia.

ZEBRANIE DELEGATÓW ROBOTNICZYCH KLUBÓW ZRZESZONYCH W RSKO. Celem ustalenia programu mających odbyć się igrzysk sportowych na Stadionie Miejskim w dniu 1 maja — RSKO w Krakowie zwołuje na środę 17 kwietnia br. zebranie delegatów wszystkich robotniczych klubów krakowskich i zrzeszonych w RSKO. Zebranie odbędzie się w lokalu RSKO przy ul. Sławkowskiej 6, I p. o godz. 6 popoł. Na powyższe zebranie Klubu prześlą po 2 delegatów. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna.

Bomby... UNRRA i... prasa...

Zawody o mistrzostwo bokserskie Polski kończyły się po północy. Pomimo zapewnień o usprawnieniu komunikacji ekipa krakowska, poznańska oraz kolegium sędzowskie wracały w pierwszym dniu „per pedas". Droga z hali Widzewskiej wynosiła tylko... 8 kilometrów.

*

Najpopularniejszym sędzią mistrzostw był dyr. Zapłatka, którego wejście na ring witała pięciotysięczna publiczność burzą oklasków. Został on zaproszony przez Czeską Unię Bokserską jako sędzia ringowy w meczu z ZSRR.

*

Kierownik ekipy krakowskiej p. Bogdanowicz chwalił się, iż miał wybitnie szczęśliwą rękę losując dla swych chłopców „słabszych" przeciwników. Okazało się, iż kierownicy tych przeciwników mieli jeszcze szczęśliwszą rękę, gdyż prócz Nowickiego i Pieniążka wszyscy krakowscy bokserzy odpadli w ćwierćfinałach.

*

Najlepszy bokser Krakowa Nowicki jest bardzo przesądny. Drugiego dnia, chwalił się od rana: „Dzisiejszą walkę z Jóźwiakiem mam wygraną, bo ubrałem koszulkę na lewą stronę". Reprezentant Polski Jóźwiak istotnie schylił przed nim czoło. Następnego dnia szliśmy Piotrkowską, kiedy Nowicki schyliwszy się podniósł dziesięciozłotówkę. „Dobry znak — rzekł — powinienem wygrać z Sadłowskim". Okazuje się, że czasem więcej można wierzyć przesądom niż... sędziom.

*

Czytelnikom „Startu" znany jest dowcipny chochlik drukarski, który dotychczas miał zwyczaj robienia z „w" — „r". Tym razem z Kowalskiego uczynił Rogalskiego, co mu czytelnicy napewno wybaczą.

*

Publiczności łódzkiej nieźle się powodzi — zauważył ktoś podczas słynnego „bombardowania", kiedy na ring prócz butelek z piwa i lemoniady spadła także puszka UNRRA.

*

Bez szwanku z tego obstrzału wyszła jedynie prasa sportowa, siedząca najbliżej ringu. Po pierwszych „pociskach" dwunastu przedstawicieli pism sportowych znalazło się pod ringiem, gdzie przetrwali burzę spokojnie.

*

Biletwstępu na „wolnym rynku" kosztował złotych 5000. Sprzedawca, który cenił 4800 pozbywał się biletów w przeciągu kilku minut.

*

Zawodnicy utrzymujący wagę, na tzw. „futting" nie musieli wybierać się za miasto. W „Polonii" zamieszkiwali na piątym piętrze, a winda nie zawsze była czynna. Dziennikarze sportowi, którzy tej wag wcale utrzymywać nie musieli mieli zabezpieczony jeszcze lepszy „futting" w „Savoyu", gdzie zamieszkiwali szóste piętro.

*

Korzystając z licznego zjazdu zakontraktowało kierownictwo KOZB spotkanie reprezentacji Krakowa z Wybrzeżem, które nastąpi w drugim dniu Świąt Wielkanocnych w Gdańsku. Rewanż przewidziany jest w maju w Krakowie.

*

Po fatalnej walce z Chudym miał Czortek tak silnie rozbte oko, iż musiał je sobie okładać na noc (według wypróbowanej metody) surowym mięsem. Niestety był to czwartek i mięsa nie dostał. Tak to w Łodzi przestrzegają rozporządzeń Ministerstwa Aprowizacji.

Jerzy Janicki

ZAKOPANE

W ubiegłą niedzielę rozegrano tu na Hali Kondratowej **Narciarskie Mistrzostwa Polski** w konkurencji juniorów. Trasa, która spod przełęczy Łopata wiodła do schroniska Polaka, była bardzo trudna i stawiała duże wymagania najmłodszym adeptom sportu narciarskiego. W zawodach brało udział 37 zawodników, wykazując niepospolity zapał i niejednokrotnie duże przygotowanie techniczne. Zawody miały ogromnie emocjonujący przebieg, a niektórzy ze startujących popisywali się już wcale dobrym stylem jazdy. Z grona najlepszych wyróżnili się zawodnicy: HKN: **Kirkor i Karwacki** w klasie I-ej (od 14 do 16-tu lat) — zaś wśród najmłodszych Tylka, Karpiel i Zarzycki.

Wyniki techniczne: Bieg zjazdowy juniorów, klasa I-szej 1) Karwacki i Czarniak (SNPTT) exequo, 2) Gibas (HKN), 3) Kozioł (Sokół), 4) Kirkor (HKN), 5) Stalmach (SNPTT).

Skoki otwarte I kl.: 1) Wawro (HKN) dl. sk. 23½ i 24 m nota 100,8, 2) Karwacki (HKN) 24½ i 22½ m, nota: 97,6, 3) Kirkor 23½ i 26 m, nota: 89,6, 4) Mordarski, 5) Roj.

Tytuł mistrza kombinacji norweskiej w konkurencji juniorów (I klasa) zdobył Karwacki Jerzy (HKN), nota 224,5, 2) Kirkor (HKN) 212,3, 3) Gibas (HKN) nota 209,7.

Klasa II juniorów: Bieg zjazdowy: 1) Tylka (Sokół) czas 1.35, 2) Karpiel (Leśnicy) 1.36½, 3) Szczepaniak (Sokół) 1.38½, 4) Zarycki (SNPTT), 5) Gąsienica-Roj (Sokół).

Skoki otwarte: 1) Zarycki (SNPTT) dług. skoków 12½, 12½, pkt. 103/4, 2) Karpiel Józef (Leśnicy) 11½, 1, pkt. 95.1, 3) Starzyński (HKN) 11½, 12, pkt. 93.6, 4) Szczepaniak (Sokół), 11, 11 pkt. 87.1, 5) Tylka Andrzej (Sokół) 10½, 10½, pkt. 75.9, 6) Klimek (HKN) 9, 10, pkt. 72.6, 7) Kozak (HKN) 8½, 8½, pkt. 67.8.

Kombinacja norweska: 1) Zarycki (SNPTT) 219.7, 2) Karpiel (Leśnicy) 215, 3) Tylka (Sokół), 4) Starzyński (HKN), 5) Szczepaniak (Sokół).

OKOCIM

Okocim 14. IV. W zawodach piłkarskich o mistrzostwo kl.podokr. Tarnowskiego **Okocim** pokonał **Wisłokę** (Dębica) 3:0. Zwycięzcy okazali się drużyną przewyższającą techniczne i Wisłokę i uzyskali zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli Słupski, Migas (dawny gracz Cracovii) i Sziwy. Sędziował ob. Frączek.

SZCZAKOWA

Szczakowa 14. IV. Szczakowianka pokonała w meczu o mistrzostwo podokręgu Azotanię (Jaworzno) 3:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Wadowski II, 2 i Woźniak.

Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej

Komunikat Nr. 8/46

Na prośbę TS „Monterski" w Tarnowie, przyjęto klub ten w poczet członków Krakowskiego OZPN z tym, iż tak on jak **nowowstępujące towarzystwa w podokręgach: chrzanowskim, podhalańskim i tarnowskim ze względu na brak klasy „C" przyjęte zostają do klasy „B" odnośnych podokręgów, lecz ewentualne uzyskanie przez nie pierwszego miejsca, jako powód przejścia do klasy wyższej, może być brane w rachubę dopiero po jednorocznym pobycie Towarzystwa w Krakowskim OZPN.**

Na prośbę **Towarzystwa Sportowego „Wisła"** udzielono zezwolenia na wyjazd do Morawskiej Ostrawy w dniach 30. IV. i 1. V. 1946 **z tym zastrzeżeniem, że wyznaczeni przez Kpt. Związkowego KOZPN-u do zawodów o puchar śp. J. Kałuży: Śiąsk—Kraków** wezmą w nich udział w dniu 28. IV. 1946 w Katowicach.

Na prośbę **KS Cracovia** zezwolono tejże na wzięcie udziału w turnieju o puchar Pribiny **w Nitrze,** w dniach 5 6 i 7 lipca 1946 r.

Nie przyjęto do wiadomości rozliczenia kasowego, nadesłanego przez **TS Tarnovia** z zawodów towarzyskich: **Wisłoka—Tarnovia,** rozegranych w dniu 24 marca w Tarnowie i **postanowiono przypomnieć wszystkim klubom, iż na mocy uchwały Walnego Zebrania KOZPN z dnia 13. I. 1946 r. winny one odprowadzać do kasy KOZPN 10% dochodu b r u t t o z zawodów.**

Uwzględniono prośbę **KS ZZK Sandecja** o wyznaczenie zawodów **Sandecja—Korona** na dzień 8-go maja b. r.

Przychylono się do prośby **Dębnickiego KS** o wyznaczenie zawodów o mistrzostwo klasy „A", w których gospodarzem będzie **Dębnicki KS** na boisku Garbarni.

Zezwolono **Dąbskiemu KS** na rozegranie zawodów towarzyskich zreprezentacją **M. O.** w dniu **31. III. — a KS Kinowiec** na rozegranie zawodów w Cieszynie z **KS Piast** w dniu 7 kwietnia 1946.

Zweryfikowano jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy „A", „B" i „C", następujące boiska klubów: Prokocim, Rakowiczanka, **Wieliczanka, Wisła** (Kraków) i **Fablok.**

Na prośbę **KS Czarni** postanowiono znieść resztę 3-letniej dyskwalifikacji, nałożonej na zawodnika **Jasionowskiego** Tadeusza, a to na skutek przeprowadzenia ponownych dochodzeń, z których wynikło, że Jasionowski Tadeusz nie popełnił czynów, za które ukarano go 3-letnią dyskwalifikacją.

Odrzucono protest KS Podgórze od zawodów o mistrzostwo klasy „A": **Fablok—Podgórze,** rozegranych w dniu 24. III. 1946 i zatwierdzono wynik faktyczny na boisku tj. 4:2 i 2 p. dla Fabloku. Kaucja protestacyjna zł. 300 przepada na rzecz KOZPN-u.

Odrzucono prośbę RKS Chełmek o zawieszenie 2-tygodniowej dyskwalifikacji, nałożonej na zawodnika **Batora Gustawa** ze względów zasadniczych.

Ukarano graczy:

Legutkę Tadeusza i Filka Władysława, obaj z TS Wisła Kraków, surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach: Wisła—Cracovia w dniu 24. III. 1946 r.

Gracza Mieczysława z TS Wisła (Kraków) 2-tygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się na zawodach Wisła—Cracovia w dniu 24. III. 1946.

Roika Edwarda, kapitana drużyny TS Tarnovia surową naganą za niesportowe zachowanie się na boisku i krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach Orzeł (Gorlice) — Tarnovia w dniu 10. III. 1946.

Rybkę Władysława z KS ZZK Olsza, 4-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla Grzegórzeckiego Klubu Sportowego w Krakowie, z tym, że zgłoszenie to unieważnia się.

Nałepę Stanisława z Dąbskiego KS surową naganą za ostrą grę na zawodach Krowodrza—Dąbski w dniu 24. III. 1946.

Podtrzymano uchwałę WG i D OZPN z dnia 27. II. 1946, ogłoszoną w komunikacie Nr. 3/46, odnośnie ukarania zawodnika **Szpiczakowskiego Stanisława** 5-miesięczną dyskwalifikacją.

Zniesiono grzywnę zł. 250, nałożoną na KS Łagiewianka za wstawienie nieuprawnionego zawodnika Czyżowskiego Józefa na zawody przeciw KS Wolania w dniu 13. V. 1945, oraz grzywnę zł. 250 za wstawienie tegoż zawodnika na zawody przeciw KS Bieżanowianka w dniu 21. V. 1945 — albowiem stwierdzono, iż w powyższych zawodach brał udział uprawniony zawodnik Czyżowski Eugeniusz a nie Józef, jak mylnie podano w karcie sędziowskiej.

Za niedbałe wypełnienie kart sędziowskich na wymienionych zawodach **ukarano KS Łagiewianka** grzywną 2 × po 50 zł.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „A" KOZPN, a to:

Dąbski—Krowodrza 3:1 i 2 p. dla Dąbskiego,
Chełmek—Wieczysta 3:0 i 2 p. dla Chełmka,
Chełmek—Bocheński 6:0 i 2 p. dla Chełmka,
Krowodrza—Wieczysta 3:3 i po 1 p. dla obu klubów,
Fablok—Podgórze 4:2 i 2 punkty dla Fabloku,
Groble—Borek 6:1 i 2 p. dla KS Groble.

*

Przypomina się, że w dniu 27 kwietnia, o godz. 18-tej, odbędzie się w lokalu KOZPN-u **konferencjaa sekretarzy i skarbników** wszystkich klubów piłkarskich, zrzeszonych w Krakowskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej, na której sekretarz KOZPN-u, **Dębowski** i skarbnik KOZPN-u, **dyr. Dudek,** omówią wytyczne i organizację współpracy odnośnych referatów klubowych i Związku. Ze względu na ważność zagadnień, obecność wszystkich sekretarzy i skarbników jest konieczna — a nieprzybycie zostanie ukarane.

*

Wyznaczono boiska i godziny zawodów o mistrzostwo klasy A, B i C, **w dniu 28 kwietnia 1946,** a mianowicie:

Klasa „A"

Wieczysta—Dąbski, boisko Olszy, godz. 16-ta,
Krowodrza—Bocheński, boisko Garbarni, g. 16,
Łobzowianka—Chełmek, boisko Łobzowianki, godz. 16-ta,
Zwierzyniecki—Korona, boisko Wisły, godz. 11,
Prokocim—Bieżanowianka, boisko Prokocim, godz. 16-ta,
Sandecja—Cracovia, boisko Sandecji, godz. 16,
Wisła—Fablok, boisko Wisły, godz. 16-ta,
Podgórze—Borek, boisko Podgórza, godz. 16,
Tarnovia—Dębnicki, boisko Tarnovii, godz. 16,

Klasa „B"

Wawel—Wolania, boisko Olszy, godz. 11-ta,
Legia—Pocztowy, boisko Stadionu M., godz. 16,
Juwenia—Kmita, boisko Łobzowianki, godz. 11,
Wieliczanka—Nadwiślan, boisko Wieliczanka, godz. 16-ta,
Grzegórzecki—Dalin, boisko Dąbski, godz. 11,
TUR Podgórski—Czarni, boisko Podgórza, g. 11
(Zawody **Prądnicki—Bronowianka** i **Prądniczanka—Płaszowianka** ze względu na zamknięcie boiska Rakowiczanki odbędą się na innych boiskach, o czym zainteresowane kluby zostaną zawiadomione).

Klasa „C"

Puszcza—Wanda, boisko Puszczy, godz. 15-ta,
Tramwaj—Czarnochowice, boisko Borek, g. 11,
Milicyjny—Związkowiec, boisko Garbarni g. 10
Miechów—Kinowiec, boisko Miechów, godz. 16,
Raba—Słomniki, boisko Raby, godz. 15,
Skawinka—Chełmianka, boisko Skawinki, g. 16,
Przegorzalanka—Wolanka, boisko Przegorzalanki, godz. 16-ta,
Pychowianka—Mydlniczanka, boisko Przegorzalanki, godz. 11-ta,
Kobierzanka—Społem, boisko Borku, godz. 16,
Kluby wymienione na pierwszym miejscu, są gospodarzami.

*

Wskutek zajścia na meczu Legia Rakowiczanka, w dniu 7. IV. br., na boisku Rakowiczanki, gdzie został znieważony czynnie sędzia zawodów, postanowiono zawiesić KS Rakowiczankę aż do czasu ukończenia dochodzeń i zamknąć boisko KS. Rakowiczanka dla wszystkich zawodów.

KOZPN REF. WYSZK.

Plan treningów juniorów

TYDZIEŃ 2 OD 15—20. IV. 1946

Dzień tyg.	Boisko	15-30—17.30	17.30—19.30
Poniedziałek	KS Garbarnia	Dębnicki i Garbarnia	Korona i TUR Podgórze
Wtorek	Stadion Miejski	Legia I i Pocztowy	Związkowiec Legia II
Środa	T. S. Wisła	Krowodrza i Wisła I	Wawel Wisła II
Czwartek	Stadion Miejski	Legia I i Pocztowy	Związkowiec Legia II
Piątek	T. S. Wisła	Krowodrza i Wisła I	Wawel Wisła II
Sobota	Stadion Miejski		

Juniorzy wymienionych klubów zgłoszą się na wyznaczone boisko na 10 minut przed wyznaczoną godziną rozpoczęcia treningu, pod opieką kierownika drużyny. Sprzęt: buty piłkarskie, spodenki, koszulka, piłki do treningu w ilości jedna na 5 ćwiczących, skakanki, piłki lekarskie Obecność na treningu stwierdza kierownik drużyny.

Trening dla drużyn reprezent· teamów we środę o godz. 17 na boisku Garbarni.

... A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym ...